Nr. 276. Łódź, Wtorek 8 Października 1918 r. Rok III.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.



FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.": Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Podstawy rokowań pokojowych.

Wysłane do prezydenta Wilsona noty Niemiec i Austro - Węgier jednomyślnie wyrażają zgodę na przyjęcie 14 punktów znanego orędzia Wilsona oraz zasad z 12-go lutego i gwarancyj z 27 września za podstawę do rokowań pokojowych.

Punkty te, zawarte w orędziu do kongresu z dnia 8 stycznia r. b. brzmią jak następuje:

1. Najzupełniejsza jawność zawierania traktatów pokojowych i wszelkich umów międzynarodowych.

2. Zupełna wolność żeglugi na morzach poza wodami terytorjalnemi, zarówno podczas pokoju, jak i podczas wojny.

3. Usunięcie, o ile to możliwe, wszystkich zapór gospodarczych i przeprowadzenie równości wszystkich stosunków handlowych między wszystkiemi narodami, które przyłączą się do pokoju i zjednoczą w celu jego utrzymania.

4. Ograniczenie zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem wewnętrznem.

5. Należy doprowadzić do wolnego, wspaniałomyślnego wyrównania wszystkich pretensyj kolonjalnych, ugruntowanego na ścisłem przestrzeganiu zasad, że, przy rozstrzyganiu wszystkich takich spraw suwerenność i interesy danej ludności mają mieć tyleż wagi, co uprawnione pretensje tego rządu, którego tytuł prawny ma być ustalony.

6. Musimy żądać opuszczenia całego terytorjum rosyjskiego, oraz doprowadzenia do zgody we wszystkich sprawach, które tego dotyczą, a to celem swobodnego współdziałania innych narodów świata dla dopomożenia Rosji w uzyskaniu — bez wpływów postronnych i bez przeszkód — sposobności do niezależnego ustalenia swego rozwoju politycznego i polityki narodowej. Ponadto zapewnilibyśmy Rosji pomoc wszelkiego rodzaju, jakiejby tylko potrzebowała i życzyła sobie.

7. Opuszczenie i odbudowanie Belgji bez wszelkiej próby ograniczenia jej suwerenności.

8. Całe terytorjum francuskie musi być oswobodzone, i zajęte części być przywrócone. Podobnie musi być naprawiona krzywda, która zrządzona była Francji przez Prusy w roku 1871 co do Alzacji i Lotaryngji.

9. Przeprowadzenie poprawienia granic włoskich według narodowego stanu posiadania.

10. Narodom monarchji austrjacko - węgierskiej, których miejsce wśród innych narodów chcemy widzieć zabezpieczone, musiałaby być dana pierwsza sposobność do samorządnego rozwoju.

11. Rumunja, Serbja i Czarnogórze musiałyby być opuszczone, a zajęte terytorja przywrócone. Serbja musiałaby otrzymać swobodny i pewny dostęp do morza. Również musiałyby być dane międzynarodowe gwarancje politycznej i gospodarczej niepodległości, oraz nienaruszalności terytorjalnej państw bałkańskich.

12. Tureckiej części teraźniejszego cesarstwa otomańskiego musiałyby być zapewniona bezwarunkowa niepodległość, ale inne narodowości, które są obecnie pod panowaniem tureckiem, mają otrzymać niewątpliwie zabezpieczenie swych warunków istnienia, oraz całkowicie zabezpieczoną od wpływów postronnych sposobność do samorządnego rozwoju. Dardanele mają być otwarte na stałe dla swobodnego przejazdu okrętów handlowych wszystkich narodowości przy zastosowaniu gwarancyj międzynarodowych.

13. Ma być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące wszystkie ziemie, zamieszkane przez ludność niewątpliwie polską i posiadające zabezpieczoną wolność i niezawodny dostęp do morza, i którego polityczna i gospodarcza niezawisłość, jakoteż terytorjalna nienaruszalność musiałyby być zagwarantowane traktatami międzynarodowemi.

14. Musi być utworzone powszechne zjednoczenie narodów z określonemi warunkami traktatowemi celem wzajemnego gwarantowania politycznej niepodległości i nienaruszalności, zarówno wielkich, jak i małych narodów.

### Zasady pokoju z 12-go lutego.

1. Każda część definitywnego układu musi być zbudowaną na sprawiedliwości.

2. Narody i prowincje nie mogą być przerzucane z pod jednej władzy pod drugą, tak, jakby to chodziło o przedmiot, albo kostki do gry.

3. Każde rozwiązanie sprawy terytorjalnej, która się stała aktualną przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej narodowości, a nie jako część ugody, albo kompromisu między pretensjami rywalizujących czynników.

4. Wszystkie jasno określone narodowe żądania mają znaleźć jaknajdalej idące zaspokojenie, a to bez tworzenia nowych czynników sporu i konfliktu, któreby mogły znów szybko zakłócić pokój Europy i całego świata.

### Gwarancje z 27-go września.

Prezydent Wilson oświadczył w mowie swej wygłoszonej w Nowym Jorku w dn. 27 września:

Pokój musi być wyposażony w gwarancje, ponieważ będą uczestnicy pokoju, których obietnice okazały się niewystarczającemi.

W tej mierze stawia prezydent Wilson następujące punkty:

1. Sprawiedliwość, na której pokój ma być zbudowany, nie może znać uprzywilejowanych, lecz tylko równe prawa dla uczestniczących w nim ludów.

3. Żaden ze pecjalnych interesów poszczególnych narodów, albo grup narodów, nie może być uczyniony podstawą którejkolwiek części umowy, o ile nie zgadza się ze wspólnym interesem wszystkich.

III. We wspólnej rodzinie Związku narodów nie może być żadnych specjalnych traktatów.

IV. Wewnątrz Związku nie może być żadnych kombinacyj gospodarczych, żadnego stosowania bojkotu gospodarczego w jakiejkolwiek formie, wyjąwszy pełnomocnictwa udzielonego Związkowi ludów co do kontroli i wymierzania kar gospodarczych przez wykluczenie z rynków świata.

V. Wszystkie międzynarodowe układy i umowy wszelkiego rodzaju muszą być dosłownie zakomunikowane reszcie świata. Stany Zjednoczone są skłonne objąć pełny udział w odpowiedzialności za utrzymanie wspólnych umów i traktatów, na których pokój w przyszłości musi spoczywać.

## O Wilno.

Tygodnik sjonistyczny „Jud. Rundschau" pisze:

„Z całym naciskiem podkreślić musimy, iż wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez Żydów całego świata jako dotkliwe zwężenie egzystencji narodowej i możliwości rozwoju żydostwa litewskiego. Pomijając Żydów besarabskich, spotkał Żydów polskich los najgorszy. Ta sama siła, która uwolniła Żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich, wydała dwa miljony Żydów pod nieznośne jarzmo polskie. Źle jest, że nie mówi się już obecnie o utworzeniu silnego państwa narodowościowego litewskiego; niepokoi również fakt, że Polakom przyrzeczono w sposób stanowczy Wilno, Grodno i Białystok, co wyklucza dyskusję o „wielkiej Litwie".

Nie można uznać za szczęście, że błogosławieństwo panowania polskiego objąć ma także Żydów Grodna i Białegostoku, zaś takie powiększenie państwa polskiego zmusi nas do energicznej walki o to, aby przyszłość narodowa Żydów polskich była ustalona i zagwarantowana przez mocarstwa.

„Wiemy, że tylko ochronie narodów pozostawione uznanie naszych żądań, zapewni Żydom korzystny rozwój w nowem państwie polskiem. A przeto patrzymy z największym niepokojem na wszelkie wcielanie Żydów do terenów polskich — dopóki nie posiadamy gwarancyj. Dlatego też porusza nas do żywa wieść, że Wilno oddane ma być Polakom.

Całe nasze jestestwo żydowskie burzy się na myśl o tem, a wiemy, że cały naród żydowski solidarny jest w zdecydowanem odrzuceniu tej możliwości — na Litwie i w szerokim świecie. Jeżeli państwo litewskie utworzone być ma obecnie w takiej formie, która pozbawia go Żydów, to znaczy, że gdy Wilno oraz Grodno i Białystok mają nie należeć do Litwy, to musimy żądać, aby tereny te, a zwłaszcza Wilno, przypadły znów w udziale Rosji i wielkiemu żydostwu rosyjskiemu".

## Niebezpieczeństwo wschodnie.

W artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w „Wiadomościach Polskich", dr. St. Kramsztyk zastanawia się nad pytaniem, czy nam nic już ze Wschodu nie grozi — i dochodzi do wniosków, zasługujących na uwagę szerokich kół naszego społeczeństwa. Autor podkreśla niedawno ubiegłą chwilę, gdy utworzony pod opiekuńczemi skrzydłami koalicji rząd rosyjski w Archangielsku w inauguracyjnej swej deklaracji zapowiada, że jednem z głównych jego zadań jest przywrócenie Rosji wszystkich gubernij, przyłączenie do niej wszystkich odpadłych narodów. I głos ten nowego rządu jest jaknajdokładniejszem odbiciem tych pragnień i dążeń, jakie w rzeczywistości ożywiają wszystkie odłamy polityków rosyjskich. Dość przyjrzeć się zbliska i rozpatrzeć się bardziej szczegółowo w odpowiednich enuncjacjach przedstawicieli odłamów partyjnych lub w charakterystycznych artykułach dziennikarskich.

Był w istocie moment w miodowym miesiącu rewolucji rosyjskiej, gdy ukazała się pamiętna odezwa do narodu polskiego z dnia 17 marca 1917 roku. Można było wówczas spotkać się w prasie rosyjskiej z szeregiem publikacyj, które pozwalały przypuszczać, że polskie „za naszą i waszą wolność" znalazło nareszcie odbicie w duszach rosyjskich. Był to jednakże okres krótkotrwały, jak krótkotrwałem było to wszystko, co pozwalało z rewolucją rosyjską łączyć różowe nadzieje na ziszczenie się w dawnem imperjum carów ogólnoludzkich ideałów. Już wkrótce potem poprzez hasła wolności ludów, samookreślenia się narodów, zaczynają przebijać wyraźnie dawne hasła zaborczego imperjalizmu rosyjskiego, przybranego tylko w inną, do okoliczności zastosowaną szatę. Pierwsze skrzypce trzymali tu oczywiście kadeci, ci przedstawiciele „oświeconego" imperjalizmu rosyjskiego, którzy w marcu ustami Milukowa oświadczyli przedstawicielom polskim w Petersburgu o swej bezwzględnej solidarności z niepodległościowym programem Polski.

Już w kilka miesięcy później można było czytać w „Naszym Wieku", organie partji kadeckiej, że głównym dogmatem uzdrowionej po dreszczach rewolucyjnych Rosji, jej naczelnem wyznaniem wiary politycznej będzie... przywrócenie jedności z czasów przedrewolucyjnych. Po pokoju brzeskim pisał „Nasz Wiek" (dawna „Riecz") o tem, jak to „ludzie rosyjscy" zbierali te ziemie, które teraz mają odpaść od państwa. Zdaniem autora owej charakterystycznej wysoce notatki historycznej tylko przy zupełnej nieznajomości historji rozsiedlenia się plemienia rosyjskiego można w zawojowaniach tych dopatrywać się „imperjalizmu" i „aneksji". Terytorjalny wzrost Rosji przedstawia sobą częścią świadomy, częścią nieświadomy proces włączania do państwowości rosyjskiej i do jej zadań twórczych coraz to większego zakresu ludzi i interesów. „Etnograficznemu fetyszyzmowi" tak zwanych demokratycznych zasad pokoju, zdaniem autora owego artykułu, jednego z wybitniejszych uczonych z obozu kadeckiego, sens historyczny rozwoju potęgi Rosji przeciwstawia „ideał istotnych zdobyczy dawnej, obecnej i przyszłej kultury rosyjskiej". Tak to intelekt rosyjski, który pod wpływem przeżytych rozczarowań pragnie obecnie poddać rewizji swój stosunek do szerokich mas ludowych, nie myśli bynajmniej tracić ufności w swą misję światową, w konieczność rozprzestrzeniania swego wpływu i swej kultury na zachód i na południe; potrzebną mu jest jak i dawniej i Polska i Konstantynopol.

Obok szeroko zakreślonych planów restauracyjnych kadetów od czasu do czasu dochodzą też odgłosy i echa pragnień „przyduszonej" obecnie reakcji. Gdy przed kilkoma miesiącami jeden z dzienników petersburskich zwrócił się z zapytaniami o plany ich na przyszłość do szeregu dawnych carskich dostojników, pewien były gubernator z Królestwa odpowiedział, że zamiarem jego jest powrócić do majątku swego w jednej z „gubernij przywiślińskich". Że niepodległość Polski nie może pomieścić się w umyśle rosyjskiego biurokraty, to dostatecznie jest zrozumiałem, ale pojęcie to równie jest niedostępnem i dla każdej innej umysłowości rosyjskiej. Można śmiało rzec, że niema dziś takiego stronnictwa w Rosji, któreby uznawało niepodległość Polski.

Bolszewizm od pierwszej niemal chwili zdołał zaznaczyć swój wrogi stosunek do państwowości polskiej. Z pomocą przyszły mu tutaj wszystkie znajdujące się w Rosji odłamy socjalizmu polskiego, które natychmiast po przewrocie bolszewickim zgrupowały się pod sztandarem Lenina i utworzyły komisarjaty do spraw polskich w Petersburgu i Moskwie. Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy pośpieszyła uznać się za odłam komunistycznej partji rosyjskiej i taki też tytuł umieściła w nagłówku organu swego, „Trybuny". Aż nadto dobrze znane są wystąpienia władz bolszewickich przeciwko oddziałom wojskowym polskim i systematyczne prześladowania wszystkich organizacyj i instytucyj polskich w Rosji. Podkreślić szczególnie należy świadome nieuznawanie przez obecny rząd rosyjski w Moskwie państwowości polskiej i organów jego przedstawicielstwa, gdy jednocześnie uznaje się powstałe w podobnych warunkach Finlandję i Ukrainę.

Niepodobna nie dopatrzeć się w tem wszystkiem głębszych czynników nienawiści, tkwiących w psychice wszystkich warstw rosyjskich. Jest rzeczą wysoce znamienną, że nawet najliberalniejszy w dziedzinie zagadnień narodowościowych odłam rosyjskiej myśli socjalistycznej, zgrupowany przy organie Gorkiego „Nowaja Żizń" nie może zdobyć się na bezwzględne uznanie samodzielności Polski. Niedawno też właśnie „Nowaja Żizń" wskazywała na „organiczny związek", jaki zachodzi między Rosją a odłączonemi teraz od niej Polską i Litwą.

Obecnie rzeczywiście spełniło się proroctwo Mochnackiego, ziścił się cel jego marzeń, potęga mocarstwowa Rosji leży w gruzach. Ale jak długo trwać będzie ten okres zupełnej niemocy? Tymczasem we wszystkich prawie enuncjacjach koalicyjnych sprzymierzeńców Mikołaja II powtarza się stale motyw o konieczności odbudowy Rosji, o przywróceniu jej potęgi państwowej. Zbyt wiele posiadamy już dokumentów, świadczących o tem, jak bardzo zainteresowaną jest koalicja w zachowaniu silnej Rosji, aby ulegać bezwzględnie urokowi deklaracji wersalskiej czy teatralnym obietnicom, czynionym przez ambasadorów państw sprzymierzonych na petersburskim obchodzie Kościuszkowskim. Dość przypomnieć na tem miejscu szumne poparcie protestu rosyjskiego przeciwko aktowi listopadowemu lub ogłoszone przez Trockiego z archiwum ministerjum spraw zewnętrznych żądanie Sazonowa uznania całokształtu sprawy polskiej za zagadnienie wewnętrzno - rosyjskie i bezwarunkowego niepodnoszenia jej na kongresie.

Idee i uczucia Katkowa i Aksakowa zachowały się w pełnej mocy po dziś dzień w psychice rosyjskiej, żyją one zarówno w duszy Lenina, jak i Milukowa i czekają tylko odpowiednich warunków, by się w czyny znowu przyoblec.

W przełomowej chwili dzisiejszej — koń-

czy dr. Kramsztyk swe wywody — powinni tę groźbę wiszącą nad narodem mieć stale przed oczyma politycy polscy, nie wolno im znowu popełnić błędów minionej przeszłości i ulegać zbytnio mirażom kongresowym. Zawodziły bowiem boleśnie te łaskawe obietnice cudzoziemskich gabinetów, spełzały na niczem nadzieje i plany, na obcej budowane pomocy. Państwowość polska musi się oprzeć przedewszystkiem na własnej materjalnej wewnętrznej sile narodu, przy jaknajszerszem uwzględnieniu realnych warunków czasu obecnego.

## Co będzie jeśli Wilson odrzuci?

Kolonja, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Ztg." w artykule, widocznie inspirowanym, zwraca uwagę na to, że **reprezentowany przez księcia Maksymiljana Badeńskiego program większości parlamentarnej nie we wszystkich swoich punktach jest identyczny z żądaniami Wilsona; to też należy być przygotowanym, że jeżeli Wilson nie odrzuci tej propozycji** tak samo w ciągu pół godziny, jak to uczynił z zaproszeniem hr. Buriana, to bardzo możliwe, postawi inne jeszcze warunki.

Dziennik następnie pisze: W przypuszczeniu, że nasz nowy rząd demokratyczny (wątpliwości są tu nieuzasadnione) dąży do uczynienia wszystkiego, co w danych warunkach odpowiada interesom całości i że przytem rząd pragnie działać zgodnie z wolą większości narodu niemieckiego — w przypuszczeniu tego wszystkiego, jakże mielibyśmy się zachować wobec podobnych żądań. Odpowiedź na to pytanie musi być oparta z jednej strony na ewentualnych możliwościach militarnych, z drugiej zaś strony na koniecznościach militarnych.

W mowie swojej książę Maksymiljan Badeński nie wspomina ani słowem o naczelnem dowództwie wojskowem. Zapewniają m. in., że cały ten przewrót polityczny został dokonany ze zgodą naczelnego dowództwa wojskowego, zaś obecność gen.-feldmarszałka w Berlinie podczas dni krytycznych, a także niejednokrotne zapewnienia kierowniczych sfer partyj narodowo - liberalnych przemawiają za tem, że tak jest w istocie.

Niema prawdopodobnie wśród nas ani jednego Niemca, któryby tak dalece zerwał z tradycją, aby bezwarunkowa zgodność kierownictwa politycznego i wojskowego nie wydawała się mu niezbędną koniecznością, która jedynie tylko jest w stanie pomóc nam do zniesienia zrządzeń losu.

**Jeżeli przeto idealizm Wilsona okaże się w próbie, na którą obecnie jest wystawiony, jedynie gołą ścianą, za którą kryje się tylko podstęp, przebiegłość, dążenie do władzy i do zniszczenia nas, to po upokorzeniu, jakie zadała naszej dumie narodowej ta nowa prośba o pokój, będziemy musieli zwrócić się znów do naszego militaryzmu i oprzeć się na tym militaryźmie,** który przez tak długie lata był tarczą ochronną Prus i Niemiec i tak obronił naszą ojczyznę, że nie stała się ona znowu, jak to już kiedyś było, hałaśliwym jarmarkiem obcych narodów wojowniczych.

Wtedy będziemy musieli, jak to zaznaczył książę Maksymiljan, zdwoić nasze siły, gdyż walczyć będziemy musieli o życie naszego narodu w ostatecznej walce na śmierć i życie.

## Amerykanie zakładają się że będzie pokój.

Haga, 7 października.

Z Nowego Jorku donoszą:

Od poniedziałku spadają na giełdzie gwałtownie wszystkie walory t. zw. wojenne, a więc akcje fabryk broni, amunicji i t. p. Idą natomiast w górę walory pokojowe.

W społeczeństwie amerykańskiem nastał obecnie istny szał zakładania się. **Ludzie zakładają się o ogromne sumy, że pokój będzie jeszcze przed Bożem Narodzeniem.**

Z wielu stron domagają się, ażeby rząd w jakiś sposób tej manji zakładów przeciwdziałał.

## Turcja zwróciła się już do Wilsona.

Berlin, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Cesarski rząd turecki jednocześnie z rządem swoich sprzymierzeńców Niemiec i Austrji zwrócił się do prezydenta Wilsona za pośrednictwem królewskiego rządu hiszpańskiego z notą pokojową.

## Białoruś do Ukrainy.

Kijów, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Deputacja właścicieli ziemskich i szlachty gub. Mohylewskiej zwróciła się do hetmana z prośbą o przyłączenie Białej Rusi do Ukrainy.

PRZEWRÓT W BUŁGARJI.



Gen. Sawow. Gen. Todorow.

W ostatnim przewrocie w Bułgarji ważną rolę odegrali generałowie Todorow i Sawow, którzy od czasu ustąpienia Radosławowa rozwijali działalność na korzyść koalicji.

## Wymiana pism między kanclerzem a hr. Burianem.

Wiedeń, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Wiedeńskie c. i k. Biuro korespondencyjne donosi:

Kanclerz Rzeszy niemieckiej książę Maksymiljan Badeński, wystosował do ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana, telegram treści następującej:

„W tej odpowiedzialnej chwili, gdy powierzony mi objąłem urząd kanclerza Rzeszy, spieszę powitać Waszą Ekscelencję w wyrazach wierności sprzymierzeńczej. W niewzruszonem braterstwie broni wojska sprzymierzone opierały się przez 4 lata nawale nieprzyjacielskiej. Bohaterskie czyny wojska, niezłomna wola narodów obronienia się przed nieprzyjaciółmi, wierna współpraca naszych rządów — doprowadzą nas, przy pomocy Bożej, do honorowego pokoju. Ośmielam się prosić Waszą Ekscelencję o zapewnienie mi w tej poważnej chwili swego doświadczonego współpracownictwa w tym właśnie kierunku".

Na depeszę powyższą hr. Burian odpowiedział co następuje:

„Proszę przyjąć moje najgłębsze podziękowanie za łaskawe słowa, podyktowane duchem obecnej wielkiej i ciężkiej chwili, któremi Wasza Książęca Wysokość raczyła mnie powitać z racji objęcia urzędu kanclerskiego. Proszę Waszą Książęcą Wysokość przyjąć wyrazy zapewnienia, że wszystkie myśli i czyny moje skieruję ku temu, aby w wiernym sojuszu z cesarsko-niemieckim rządem przyczynić się do tego, aby nasze godne podziwu armje i narody mogły w jaknajkrótszym czasie korzystać z błogosławieństw honorowego i sprawiedliwego pokoju".

## Olbrzymia eksplozja w Ameryce.

Nowy Jork, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi: W dniu 4-ym b. m. zrana w składach granatów pod Morganem, w stanie New-Jersey, nastąpił wybuch. Większości pracowników udało się zbiec, jednakże wielu się nie doliczono.

Iskry, latające w powietrzu, zagrażają innym zakładom amunicyjnym w okolicy, wobec czego władze nakazały ewakuację miast w promieniu 10 mil. Pożar był tak olbrzymi, że straż ogniowa i oddziały ochotnicze nie były w stanie przybliżyć się do Morganu.

Z okręgu tego uciekło 60.000 mieszkańców. Drogi przepełnione są uciekinierami oraz wozami, przepełnionemi rannymi.

Eksplozje, które słychać było w Nowym Yorku, podobne były do odgłosów olbrzymiej bitwy artyleryjskiej.

## Zamach w Belgradzie.

Belgrad, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Wiedeńskie c. i k. Biuro korespondencyjne donosi:

**Wieczorem dnia 3-go b. m. dokonano zamachu na wojskowego gen.-gubernatora bar. v. Rhemena.** 25-ioletnia mieszkanka Belgradu Leposawa Bosinowic, chciała złożyć gen.-gubernatorowi podanie przed jego pałacem, przyczem miała w ręku nabity rewolwer. Dzięki przytomności umysłu adjutanta osobistego gen.-gubernatora rotmistrza Lalochewitza, rewolwer ten został jej odebrany przed uczynieniem z niego użytku, zaś sprawczyni niedoszłego zamachu oddana została w ręce policji wojskowej.

Śledztwo wykazało, że była to w najwyższym stopniu histeryczna kobieta, będąca w dodatku w ciąży, karana poprzednio przez policję za zakłócenie spokoju publicznego.

## Plany koalicji na Bałkanie.

Bern, 7 października.

Z nad granicy włoskiej donoszą:

Dowodzący armją koalicji na Bałkanie generał d'Esperey oświadczył wobec współpracownika „Secolo", że między nim a bułgarskimi delegatami nie było żadnych układów, lecz, że warunki koalicji przez Bułgarję natychmiast bez targów zostały przyjęte.

Dalej oświadczył d'Esperey, że po ukończeniu wojskowych operacyj w Bułgarji koalicja zwróci się z silnemi uderzeniami w kierunku północnym.

## Prasa niemiecka o nocie pokojowej.

Berlin, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

**Odpowiedzi prezydenta Wilsona na krok pokojowy rządu niemieckiego spodziewają się w Berlinie, jak donosi „Lokalanzeiger", lada chwila.** W kołach politycznych tak szybka decyzja napotyka na zdanie, wzbudzające wątpliwość. Posłowie parlamentu przygotowani są na natychmiastowe zwołanie plenarnego posiedzenia parlamentu. Wczoraj odbyło się posiedzenie frakcji narodowych liberałów, w czwartek frakcji centrowej.

Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że kanclerz Rzeszy odbył wczoraj po południu konferencję ze wszystkimi sekretarzami stanu.

„Berliner Tageblatt" pisze: Niestety, nie jest rzeczą pewną, czy któryś z przyjaciół Wilsona powie doń: To, do czego ty dążysz, może być urzeczywistnione tylko wtedy, jeżeli wyciągniesz rękę do pokoju w tej chwili. Clemenceau już oświadczył w Paryżu, że nie należy myśleć o pokoju. Czy Wilson przeciwstawi się temu starcowi, który usiłuje tak pośpiesznie dyktować mu odpowiedź?

„Vorwärts" pisze m. in. co następuje: Przeważająca część prasy uważa sytuację jako zupełnie wyjaśnioną. Albo Wilson przyjmie propozycję niemiecką, albo ją odrzuci, i w tym wypadku pozostaje mu jedynie walka ostateczna na śmierć i życie. Tymczasem rzeczy nie przedstawiają się wcale tak prosto.

Wilson ma wziąć w swoje ręce sprawę przywrócenia pokoju i zawiadomić wszystkie państwa wojujące o prośbie niemieckiej. Jest rzeczą oczywistą, że on to uczyni. Po trzecie nota uprasza Wilsona o zaproszenie państw wojujących do wysłania pełnomocników swoich celem rozpoczęcia pertraktacyj. Że Wilson na tę prośbę odpowie bezwarunkową negacją, wydaje nam się rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, lecz nie oznacza to bynajmniej, iż Wilson z całą pewnością odpowie natychmiast bezwarunkowo: Tak.

Wilson nie może zaprosić swoich sprzymierzeńców na konferencję, nie zapewniwszy się przedtem, że przyjmą jego zaproszenie. Może on im to doradzić lub też odradzić. Czy uczyni on pierwsze, czy też drugie, — postara się prawdopodobnie uzależnić to od dalszego wyjaśnienia zamiarów niemieckich.

„Voss. Ztng." pisze m. in.: Niezbędną przesłanką związku narodów, opartego na porozumieniu wszystkich narodów, winna być ugoda na zasadzie porozumienia się narodów sąsiednich. Anglicy wyobrażają sobie związek narodów, jako rozdrobnioną na jaknajdrobniejsze państwa Europę pod swojem przewodnictwem. Teraz dopiero będzie musiało się wyjaśnić, czy Wilson, tak samo jak i Anglja myśli o jaknajwiększej liczbie członków tego związku narodów, czy też w przeciwieństwie do Anglji o jaknajtrwalszem szczęściu wszystkich.

Odezwa niemieckiej partji ojczystej uważa, że zasady rokowań pokojowych, które rząd niemiecki w oświadczeniu swojem uznał, są wynikiem słabej i pozbawionej jasnego celu polityki, uprawianej przez rząd od samego początku wojny.

Organ konserwatystów „Kreuzztng." pisze:

Rząd socjal-demokratyczny złożył los państwa niemieckiego w ręce Wilsona. Jednocześnie dał koalicji inny podarunek: zniszczenie starych Prus. Nie będziemy się wdawać w ocenę tego, czy propozycja pokojowa uczyniona została na czas i ujętą została tak jak należało, gdyż musimy poczekać na dalszy przebieg akcji.

Jest to oczywiście naszym obowiązkiem, który atoli nie zostaje nam ułatwiony przez to, że prasa lewicowa skierowywać będzie przeciwko naszym dotychczasowym poglądom ataki ukryte i otwarte, gdyż my sami, ze względów patrjotycznych, narazie poglądy nasze odsuwamy na dalszy plan.

Konserwatywna „Tägliche Rundschau" pisze m. in.: Opresja, w jakiej się dziś znajdujemy nie znosi żadnych partyj i woła właśnie do tych, którzy świadomi są spełnienia swego obowiązku wobec kraju, aby wytrwali i nadal.

## Iskierka pokoju.

Haga, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Prasa holenderska wita naogół bardzo sympatycznie krok pokojowy Niemiec. Wkradają się jednak tony sceptyczne, kwestjonujące gotowość koalicji do rozpoczęcia rokowań.

„Handelsblad" wyraża obawy co do zaborczości pewnych kół koalicji. „Nieuwe Courant" sądzi:

Iskierka pokoju tli się wciąż, jednakże jest to tylko iskierka.

## Co zrobi koalicja?

Zurych, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Omawiając sprawę ewentualnego zawieszenia broni „Neue Züricher Ztng." pisze: Na pytanie, czy koalicja zgodzi się na rozejm nie należy zgóry odpowiadać przecząco. Powstaje atoli kwestja, czy państwa centralne będą mogły wierzyć koalicji w jej żądaniu głównem.

**Sądząc z przykładu Bułgarji koalicja zażąda, prawdopodobnie, ewakuacji wszystkich okupowanych obszarów.**

## Lord Grey o celach Wilsona.

Londyn, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

W dniu 10-ym b. m. na pewnem zebraniu w Londynie lord Grey wypowie mowę o wilsonowskiej idei związku narodów. Od czasu swej dymisji, która nastąpiła w 1916 r., lord Grey po raz pierwszy wystąpi publicznie.

## Po abdykacji Ferdynanda.

Sofja, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Przed podpisaniem aktu abdykacyjnego król przyjął kolejno wszystkich przywódców partyj, którzy wszyscy bez wyjątku akceptowali jego decyzję zrzeczenia się tronu.

Król Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem z Bułgarji i udał się do swej posiadłości Ebenthal na Węgrzech. Pierwszym ukazem, podpisanym przez króla Borysa, jest ukaz o demobilizacji armji.

## Odroczenie Sobranja.

Sofia, 6 października.
(Telegram W. A. T.).

Bułgarska Agencja telegraficzna donosi: Sobranje odroczyło się do 15 października w którym to dniu rozpocznie się właściwa sesja parlamentu.

## Niemcy nie wyjdą z Ukrainy.

Berlin, 7 października.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi z Kijowa:

W urzędowych kołach niemieckich twierdzą, że ponowne pogłoski o wycofaniu wojsk niemieckich z Ukrainy są zupełnie nieuzasadnione. Wojska niemieckie bezwzględnie pozostaną na Ukrainie.

# ZWOŁANIE KONSTYTUANTY

# Rozwiązanie natychmiastowe Rady Stanu.

**Z inicjatywy dyrektora Departamentu Stanu, Janusza księcia Radziwiłła, Rada Regencyjna postanowiła rozwiązać bezzwłocznie Radę Stanu i zwołać do Warszawy sejm konstytuujący.**

## Telegram Kanclerza Rzeszy

### Do Rady Regencyjnej w Warszawie.

Przy objęciu urzędu Kanclerza Rzeszy leży mi specjalnie na sercu zapewnić Wysoką Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, że zgodnie ze złożoną w parlamencie Rzeszy deklaracją, żywię silne postanowienie ułożyć stosunek państwa Niemieckiego do nowo-powstałego Królestwa Polskiego w duchu sprawiedliwości i zrozumienia obopulnych interesów życiowych, a także postarać się o możliwie najszybsze usunięcie istniejących jeszcze ciężarów okupacji. Ufając, że Wysoka Rada Regencyjna, jak również i Kr. P. Rząd okażą zrozumienie dla mych dążeń, wydam niezwłocznie potrzebne dla ich urzeczywistnienia zarządzenie.

(podpisano)
Maksymiljan Ks. Badeński.
Kanclerz Rzeszy.

## O uwolnienie Piłsudskiego, Thugutta i Grabskiego.

Do Kanclerza Rzeszy Niemieckiej, wysłany został telegram treści następującej:

W zrozumieniu wagi historycznego momentu, proszę o uwolnienie Piłsudzkiego z Magdeburga, Stanisława Trugutta z Modlina i Władysława Grabskiego, internowanego w Borowie.

Janusz ks. Radziwiłł
Dyrektor Departamentu Stanu.

## Gabinet Kucharzewskiego ma ustąpić.

Zatwierdzenie nowego gabinetu narazie zostało odłożone. Premjer Kucharzewski, oraz wszyscy ministrowie mają ustąpić.

## Motywy propozycji pokojowej.

**Komentarz urzędowy.**

Teksty not pokojowych znane już są z depesz w poprzednim numerze zamieszczonych. Urzędowe austrjackie c. i k. Biuro korespondencyjne rozesłało do wszystkich pism w Austrji następujące objaśnienie do kroku pokojowego sprzymierzeńców.

Kroku tego Austro-Węgier, Niemiec i Turcji nie można uważać za decyzję, do której przyszło nagle pod naciskiem wojennym. Krok ten jest w historji naszej polityki pokojowej ostatnim ogniwem w łańcuchu stałej ewolucji i uwzględnia ostatni rozwój wewnętrzno-polityczny w Niemczech. Jak wiadomo, punktem wyjścia naszej polityki pokojowej jest nota hr. Buriana z grudnia 1916 r. Ówczesny krok miał ogólnikowy charakter. Warunki nie były określone. Krystalizacja ich rozpoczęła się w dalszym rozwoju pokojowej polityki. W lutym, marcu i kwietniu pojawiły się hasła o powszechnym pokoju bez aneksyj i odszkodowań. Potem omawiano myśl utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego i ograniczenia zbrojeń. Później jako niezbędny warunek postawiono swobodę mórz, w końcu ustalono zasadę, że wojna gospodarcza po tej wojnie ma być wykluczona.

Z tych ostatnich myśli zrodził się cały obecny program pokojowy. Czernin przyjął je jako stosowną podstawę dla rokowań pokojowych. Punkty te uznał ostatecznie także niemiecki parlament. Pozatem przyszła nota pokojowa, której propozycje i myśli zasadnicze przyjęliśmy jako możliwą podstawę. Koalicja na notę papieża nie odpowiedziała, tylko prezydent Wilson w nocie swej z dn. 8 stycznia 1918 r. ujął propozycję w 14 punktach i proklamował.

Hr. Czernin i hr. Hertling uznali propozycje Wilsona naogół za wyjątkiem pewnych zastrzeżeń za stosowną podstawę pokojową. W podobnym duchu zajęły stanowisko i delegacje i parlament niemiecki. Stwierdzić należy, że zawsze prezydent Wilson był tym, który zajmował się konkretnym programem pokojowym, natomiast koalicja trwała przy swoich zamiarach zdobywczych. Przyszła potem ostatnia propozycja hr. Buriana o próbnej wymianie zdań między mocarstwami wojującemi. Propozycję tę odrzucono; Wilson zrobił to jednak nie w zamiarze, by przerwać dyskusję pokojową, gdyż w nocie swej z dn. 27 września wrócił do tej myśli i w objektywny sposób podkreślił konieczność sprawiedliwego pokoju. Przez to ustanowił zasadę sprawiedliwości dla wszystkich stron.

W chwili proklamowania tej zasady dla wszystkich stron stało się jasnem, że zbliżenie pokojowe jest możliwe, ponieważ zasada wykluczenia jednostronnych przywilejów dozwala rozwiązać wiele trudności. Uwzględniając dalej to, że wskutek wewnętrzno-politycznej zmiany w Niemczech usunięte zostały z drogi pewne trudności, stało się jasnem, że jednolita uchwała mocarstw centralnych w sprawie pokoju mogła przyjść do skutku. W dniu objęcia rządów przez nowy rząd niemiecki możemy podjąć krok, który w rzeczywistości sięga wstecz aż do początku 1917 r.

Wśród tych okoliczności spodziewamy się, że krok nasz doprowadzi do zbliżenia i wymiany zdań. Jeżeli wyrażamy tę nadzieję, to jednak nie wiemy, jak krok ten będzie przyjęty przez koalicję i Wilsona. Pod względem politycznym krok nasz uzasadniony jest tem, że Wilson reprezentuje jedyne mocarstwo, które nie jest politycznie związane z koalicją.

Pod względem formalnym należy stwierdzić, że kroku naszego nie można uważać na prośbę o pośrednictwo. Jest to wykluczonem, bo tylko państwo neutralne może odegrać rolę pośrednika. Zwracamy się do Wilsona, ponieważ sformułowane przezeń punkty przedstawiają podstawę, na której możemy rokować. Krok nasz z pewnością będzie ogólnie uznany za wielki dziejowy moment. Wyraźnie uwydatnia się, że mocarstwa centralne, którym tyle zarzucano błędów, nie prowadzą żadnej imperjalistycznej polityki, lecz że ich warunki zgadzają się zupełnie z ich programem obrony.

Gdyby nie uwzględniono naszej propozycji, to nasi przeciwnicy musieliby ponieść za to odpowiedzialność przed trybunałem historji.

Noty będą wręczone odrębnie, ponieważ sprzymierzeńców zastępują w Ameryce różne państwa: Austro-Węgry — Szwecja, Niemcy — Szwajcarja. Noty w tej chwili już zostały wręczone posłom amerykańskim w Sztokholmie i w Bernie.

## Wobec zmian w Niemczech.

„Monitor Polski" pisze:

Zmiany, na jakie się zanosiło w Berlinie, a których główną treścią, o ile się pogłębią, być musi dojście do głosu społeczeństwa niemieckiego jako czynnika, decydującego o wewnętrznej i zewnętrznej polityce niemieckiego państwa — zmiany, na których piętno zasadnicze wycisną wielkie idee współczesne, tak dalekie od anachronicznego nastroju niemieckich sfer konserwatywnych lub uroszczeń mniej lub więcej nieodpowiedzialnych improwizatorów politycznych, zmiany, których wynikiem staną się pod każdym względem nowe Niemcy, z głębokiem zadowoleniem przyjęte będą i w Polsce. Ułatwią one niezmiernie, mamy nadzieję, polsko-niemieckie pożycie, stwarzając dlań najlepsze, bo szczerze ludzkie, duchowe, nie formalne tylko i na suchych formułach spoczywające oparcie.

Nowe Niemcy, Niemcy przeniknięte własną społeczną troską, precz odrzucające zamiary i chęci zaborcze, opierające swoje dziś na prawie i słuszności a swoje jutro na zgodnem współistnieniu ludów, zrozumieją bez trudności duszę i pragnienia Polski i nie znajdą w nich niebezpieczeństw ani groźby dla siebie. Stosunek z niemi ugruntować się będzie mógł więc na mocnych podstawach poszanowania wzajemnych interesów i ideałów narodowych, te bowiem — Niemcy, odrodzone z ducha i myśli, i w innych cenić i szanować je potrafią.

Stosunki polsko-niemieckie przybiorą wówczas kształt dla nas pożądany oddawna. Nie na przymusie oparte, lecz na dobrowolnej lojalności... Z naszej strony nie stanie temu nic na przeszkodzie. Wprost przeciwnie — pamięć rozważna o tem, iż z Niemcami graniczyć będziemy zawsze, już dziś odgrywa rolę niemałą w orjentacjach polskich i tylko stan rzeczy obecny wywołuje niezbędne zastrzeżenie. Przeobrażenie Niemiec wewnętrzne i nowy kurs, jaki wraz z tem przyjść musi, w traktowaniu spraw innych ludów, a więc i Polski, usunie rychło — wierzymy — to wszystko, co dziś sprowadza jeszcze tarcia i rozgoryczenie. Dwa narody, niemiecki i polski, staną naprzeciw siebie bez gniewu i podejrzliwości, mając nareszcie możność wymienienia otwarcie swych myśli o tem, co stanowi spraw ich punkty styczne. I opinja niemiecka, ta opinja prawdziwa, nie fałszowana przez wpływy fatalne, przez prasę szowinistyczną lub wsteczną, rychło przekona się, iż „zabezpieczać się" od Polski niema poco, bowiem zabezpieczeniem najlepszem stanie się tu uczciwość polityczna, obca wszelkiej zachłanności.

Polacy odpowiedzą na nią wzajemnością, albowiem wiedzą oni, iż naród niemiecki walki z nimi nie pragnie, że polsko-niemiecki antagonizm stwarzali i podsycali ci, którzy społeczeństwa niemieckiego w ścisłem tego słowa znaczeniu nie stanowili wyrazu.

[illegible] usposobieniem jest trzeźwej myśli, sumienności i pracy; sprowadzały je na manowce obce mu i narzucane tendencje. W ewolucji, jaka w sposób spokojny i poważny dokonywuje się obecnie, tendencje te jednakże znajdą swój kres zapewne i ustąpią znów miejsca dobrym instynktom niemieckiego ogółu, tym instynktom, które kazały kiedyś Niemcom witać serdecznie i z podziwem obrońców naszej wolności.

Wspomnień tych pięknych czasów nie przygłuszyły doszczętnie dzieje ostatniego półwiecza. Nawiązać więc nić łączną z niemi przy dobrej woli nie tak trudno. Przyjdzie może czas, gdy Niemcy będą dla nas przedewszystkiem cennym przykładem ofiarności społecznej i mądrego zbiorowego wysiłku, źródłem myśli głębokiej, umiejętności i wiedzy. Wówczas stanie się to, co środkami sztucznemi osiągnąć tak trudno: naród polski przestanie niedowierzać niemieckiej potędze, bowiem będzie to potęga twórczości i ducha. Zaś pod taką potęgę kładzie podwaliny właśnie ów proces dziejowy, na który z radością i my, tak bardzo w nim zainteresowani, patrzymy. W myśli nasze o stosunkach polsko-niemieckich w przyszłości wnosi to, co się dzieje w Berlinie, spokój i otuchę. Niemcy demokratyczne, Niemcy dążące do zgodnego związku narodów i z prawdziwem odrodzeniem Polski pogodzą się z pewnością.

## Żądania Polaków.

Na inauguracyjnem posiedzeniu parlamentu austrjackiego wnieśli posłowie Daszyński (klub socjalistów polskich), Głąbiński (klub narodowych demokratów) i Tertil (prezes Koła polskiego) rezolucję, która dosłownie brzmiała, jak następuje:

I. Izba posłów raczy uchwalić: Uznajemy że każdy naród ma prawo sam postanowić o formie swej państwowości i dążymy do pokoju światowego na podstawie porozumienia wszystkich narodów, któreby dało i zapewniło każdemu narodowi pełną państwową niezależność, odrzucamy zdecydowanie wszelką tajną dyplomację, która chce rozstrzygać o losach narodów bez ich wiedzy i zgody. Zwalczamy każdy militaryzm i imperjalizm i wyrażamy opinję, że wojna światowa powinna się skończyć utworzeniem związku wolnych narodów, oraz międzynarodowego trybunału rozjemczego.

Te fundamenty pokoju narodów mogą być jedynie na międzynarodowym kongresie pokojowym przy współudziale przedstawicieli wszystkich narodów ustalone. Pokój może być tylko wtedy trwały, o ile się zadosyć uczyni nakazom dziejowej sprawiedliwości, t. j. o ile niepodległość wszystkich obecnie ujarzmionych narodów w całej pełni na nowo zostanie odbudowana.

II. Opierając się na tych zasadach, oświadczamy jako przedstawiciele narodu polskiego w Austrji:

1) Uważamy rozbiór Polski za gwałt dokonany na narodzie polskim, żądamy odbudowy niepodległego, ze wszystkich polskich dzielnic złożonego państwa polskiego, z dostępem do własnego wybrzeża morskiego i z ziem o przeważającej ludności polskiej, zwłaszcza Śląska.

2) Zastrzegamy się przeciw temu, by sprawę polską traktować jako kwestję wewnętrznej polityki któregokolwiek z państw zaborczych, odrzucamy każde jednostronne rozwiązanie sprawy polskiej i domagamy się udziału przedstawicieli narodu polskiego na pokojowym kongresie, który ma załatwić sprawę polską.

III. Dążąc do własnej wolności, dalecy od chęci panowania nad innemi narodami, popieramy dążenia wszystkich narodów do ich pełnej niepodległości.

## Jak się Bułgarja poddała.

„Neues Wiener Journal" ogłasza szczegóły o wydarzeniach, które poprzedziły poddanie się Bułgarji. Okazuje się, że agitacja antymilitarystyczna szerzyła się w armji bułgarskiej już od dłuższego czasu. Już na wiosnę b. r. oświadczyli żołnierze bułgarscy, że pozostaną na froncie tylko do 1-go września, a gdyby do tego czasu wojna się nie zakończyła, rzucą broń i wrócą do domu. Rząd bułgarski znał ten nastrój armji i kilkakrotnie, ostatni raz 12 sierpnia, czynił przedstawienia tak królowi Ferdynandowi, jak i państwom centralnym. Kiedy wojska koalicyjne rozpoczęły dnia 14-go września ofensywę, wywiesiły dwie najbardziej rozagitowane dywizje, druga i trzecia, białe chorągwie i otworzyły front nieprzyjacielowi, który oczywiście wyzyskał korzystne położenie.

Na czele zrewoltowanych żołnierzy stanął gen. Rybazow, który na własną rękę ułożył się z nieprzyjacielem i otworzył mu drogę do Sofji. Rybazow zamierzał ze swojemi oddziałami wkroczyć do Sofji, obalić króla Ferdynanda, rozpędzić rząd i zawrzeć pokój z koalicją.

Plan gen. Rybazowa udał się o tyle tylko, że umożliwił wojskom koalicyjnym posunięcie się o 150 kilometrów naprzód. Natomiast pochód na Sofję nie udał się. Zbuntowane dywizje podążyły, zniszczywszy wiele materjału wojennego, ku stolicy. Po drodze rozpoczęła się gromadna ucieczka żołnierzy do domów. Zrewoltowane oddziały ruszyły na Sofję. Pochód ten powstrzymały oddziały wiernych rządowi, szczególnie uczniowie szkoły junkierskiej. Udało się rozbić bandy dezerterów, które pierzchły. Część dezerterów skryła się po lasach i górach, reszta poddała się.

W samej Sofji panuje pokój, jakkolwiek zdenerwowanie jest ogromne.

Nastrój społeczeństwa okazuje przygnębienie i pesymizm. Powszechnie słychać opinję, że zbliża się koniec Bułgarji i że wszystko co Bułgarja zyskała w ciągu trzech ostatnich lat wojny, pójdzie na marne. Wojna skończy się albo okupacją angielsko-francuską, albo niemiecko-austrjacką. Przypuszczają też, że Bułgarja stanie się terenem operacyj wojennych.

***

Coraz bardziej zyskuje na prawdopodobieństwie przypuszczenie, że zajścia na froncie bułgarskim są wynikiem sprzysiężenia antywojennego i antydynastycznego. Żołnierze 2-ej i 3-ej dywizji oświadczyli generałom i ministrom, którzy zwiedzali front, że złożą broń na wypadek ofensywy przeciwnika. Znamienne jest, że korpusy oficerskie wspomnianych dywizyj trzymały z żołnierzami.

Kiedy Francuzi rozpoczęli atak koło Prilepu, otworzyli im żołnierze bułgarscy sami okopy. Postanowiwszy ruszyć na Sofję, ogłosili zrewoltowani żołnierze program bolszewicko-rewolucyjny. W akcji tej odegrały wybitną rolę obydwa obozy socjalistyczne, a także podobno i partja radykalna, która ma w gabinecie dwóch swoich zastępców (Kosturkow i Fadenhecht). Zła aprowizacja armji bułgarskiej i brak zupełny odzienia przyczyniły się do spotęgowania nastroju rewolucyjnego.

Kiedy ministrowie odwiedzili front, aby zagrzać żołnierzy do walki, urządzili żołnierze demonstrację. Cała masa bosych i obdartych żołnierzy stanęła przed ministrami.

Rządowi Malinowa nie było obce położenie na froncie. Zabiegi jego, aby uzyskać pomoc, nie odniosły skutku.

Dodać należy, że nie wszystkie dywizje armji bułgarskiej przyłączyły się do ruchu rewolucyjnego. Dywizja 1-a i 4-ta nad Strumą, 9-ta i 11-ta w zachodniej Macedonji stawiały dzielny opór wrogowi, nie mogły jednak już [illegible] sytuacji.

## W republice sowieckiej.

Dnia 9 września, jak donoszą z Saratowa, na mocy uchwały „komisji nadzwyczajnej“ rozstrzelany został b. marszałek szlachty, leader monarchistów w prowincjach nadwołżańskich, W. Oznobiszyn.

W Smoleńsku podobny los spotkał znanego działacza prawicowego archiepiskopa Makarego (Gniewuszewa), pozbawionego katedry orłowskiej. Wkrótce po wybuchu rewolucji Gniewuszew zamieszkał w Wiaźmie i tu rychło zdobył szeroką popularność. Miejscowy „Sowiet“ długo nie odważał się targnąć na archiepiskopa. Wreszcie dnia 23 sierpnia aresztowano go, wywleczono chorego z łóżka i wywieziono do Smoleńska. Dnia 23 września rozstrzelano go tam na hipodromie. Archiepiskop spowiadał i błogosławił tych, którzy mieli być razem z nim straceni. Wreszcie rzuciwszy klątwę na bolszewików, śpiewając psalmy padł pod kulami. Na miejsce wiecznego spoczynku archiepiskopa śpieszą tłumy ludzi. Osoba jego jest otoczona legendami.

„Siewiernaja Komuna“ pisze, że Petersburg znajduje się w „niebezpieczeństwie“. „Dojrzał wielki spisek, którego nici nie udało się narazie wykryć“. „Instytut Smolny“ od czterech dni oblegany jest przez wielkie tłumy przebranych białogwardzistów i prowokatorów, którzy, oświadczając, że są głodni, urządzają wrogie demonstracje. Władza sowiecka zdecydowała utrzymać porządek za wszelką cenę. Rejony podejrzane otoczone są przez wojsko; rozstawiono kulomioty i działa.

Aresztowania w Petersburgu nie ustają. Liczba uwięzionych wynosi kilka tysięcy. Wśród zakładników znajdują się b. członkowie rządu tymczasowego Wierchowski, Palczyński i Zarudny.

W Moskwie uwięziono b. gubernatora kurskiego — Muratowa.

W Wietłudze dnia 28 sierpnia doszło do rzeczywistego powstania przeciwko bolszewikom. Wtargnąwszy do lokalu „sowdepa“ tłum zamordował 4 członków komitetu wykonawczego. Powstańcy opanowali miasto i najbliższe okolice i w ciągu 10 dni odpierali ataki oddziałów sowieckich. Wreszcie 10 września, po zbombardowaniu miasta, armja sowiecka weszła do Wietługi. Tegoż dnia rozstrzelano 19 osób, egzekucje trwają...

W Kostromie — wykryto spisek kontrrewolucyjny. Miały tam jakoby istnieć „bataljony białej gwardji“. Dwóch przywódców spisku rozstrzelano.

## Manifest króla Borysa.

Manifest, wydany przez króla Borysa, zawiadamia o zrzeczeniu się tronu przez jego ojca i o swem wstąpieniu na tron. Nowy król oświadcza uroczyście, że będzie szanował konstytucję i wiernie z zaparciem się będzie służył krajowi. Manifest wzywa wszystkich Bułgarów, aby skupili się wokół jego tronu i użyczyli mu całkowitego poparcia. Chwile ciężkich doświadczeń już są przeżyte.

Po nabożeństwie z okazji zmiany tronu w czasie powrotu króla do pałacu wielki tłum ludzi zgotował mu owacje. Król wyszedł następnie na balkon pałacu i podziękował za objawy patrjotycznych uczuć, przyczem wyraził silną nadzieję w świetną przyszłość Bułgarji.

## Fałszywy car...

„Prawda“ donosi, że w gubernji Niżnie-Nowogrodzkiej pojawił się fałszywy eks-car, w otoczeniu stu przeszło popów. Gdzie się zjawi, wygłasza mowy przeciw bolszewikom i agituje za przywróceniem caratu. Prócz popów, wędrują za nim tłumy chłopów i kobiet.

Pseudo-car głosi świętą wojnę i panowanie grecko-katolickiego kościoła w Rosji.

Rząd bolszewicki wyznaczył nagrody 100 tysięcy rubli za dostawienie samozwańczego cara żywego czy umarłego.

## Zamordowanie 5 oficerów-Polaków.

Jak donoszą przez Kopenhagę, po zajęciu Orenburga przez Czecho-Słowaków i przez kozaków generała Dutowa wyszło na jaw, że za odmówienie brania udziału w walce przeciwko czakom po stronie bolszewickiej, motywowane neutralnością Polaków wobec wojny domowej rosyjskiej, orenburski „sowiet“ kazał rozstrzelać pięciu oficerów Polaków: Kalksteina, Kozłowskiego, Staleckiego, Żeberta i Zajkowskiego.

## Reemigracja żydowska z Argentyny.

W piśmie „Allg. Z. d. Jud.“ czytamy:

Koloniści żydowscy, przybyli z Rosji do Argentyny są pełni radości z powodu nowej epoki w Rosji. Urządzają oni tam wiece i manifestacje. Prawie wszyscy oświadczają, że po wojnie powrócą do Rosji. Aczkolwiek dorastające dzieci, urodzone i wychowane w Argentynie, nie pragną wyjechać, jednakże rozpocznie się po wojnie wzmożona reemigracja do Rosji. Nowsze kolonje napewno opustoszeją.

Powrócą przedewszystkiem ci, którzy nie mają ziemi, robotnicy, dzierżawcy, handlarze, rzemieślnicy. Tu poprostu tęsknią za Rosją. Wszyscy nagle zaczęli mówić po rosyjsku. Jeden z kolonistów żydowskich, który dorobił się w Argentynie, oświadczył:

„Marzymy razem z żoną po nocach o Rosji. Gdy wojna się skończy, sprzedam bydło i cały inwentarz, podaruję Towarzystwu „Ica“ raty spłacone na grunt, oddam mu budynki i pojadę do domu. Niema lepszego kraju od Rosji, gdy tam jest równouprawnienie“.

## Lloyd George dotknięty apopleksją.

Według nadeszłych do Szwajcarji wiadomości, Lloyd George, który już od dwóch tygodni czuje się niezdrów, został tknięty apopleksją; jego stan jest bardzo groźny.

Szef sztabu angielskiego ma obecnie 56 lat.

## Jaką będzie zima 1919?

Zdawna już utartem jest i ogólnie uznanem zdanie, iż zimy, których końcową cyfrą jest dziewiątka — odznaczają się niezwykłą srogością. Na dowód wystarczy wglądnąć w historję wieków:

Z początkiem roku 859 zamarzło morze Adrjatyckie. W roku 1179 do końca kwietnia leżały w sferze umiarkowanej śniegi na ośm stóp wysokie. W roku 1269 można było Kattegat przebyć sankami. W roku 1339 tak straszny głód panował skutkiem mrozów w Szkocji, że ludność tamtejsza żywiła się prawie wyłącznie trawą. W roku 1409 zamarzł Dunaj, a w r. 1609 spożywano na dworze królewskim we Francji suchy chleb. Zima w roku 1699 nie ma sobie równej w historji, a zima w roku 1709 była najostrzejsza we Francji, gdzie wtedy ziemia zamarzła na 6 i pół stopy głęboko. Również bardzo silne mrozy panowały we Francji w roku rewolucji; a w roku 1829 Paryż był przez 54 dni z rzędu zasypany śniegiem.

W czasie niektórych lat zimy odznaczały się taką srogością, że na pamiątkę ich wybijano później medale lub monety pamiątkowe. Taki medal naprzykład istnieje z roku 1879, a kopicy na nim mówią, że śnieg dochodził wtedy do 3 i pół stóp, a mrozy przekraczały często 30 stopni.

Czy nadchodząca zima należeć będzie do ostrzejszych i bardziej pamiętnych z powodu swej srogości, — to już bliska przyszłość okaże.

## Hiszpanka w Wiedniu.

Grasująca w Wiedniu epidemja grypy hiszpańskiej przybiera tak szerokie rozmiary, że w szeregu szkół elementarnych i średnich wstrzymano naukę. Nadto w razie stwierdzenia wypadków grypy w szkołach czynnych, postanowiono zamykać te klasy, w których stwierdzono chorobę.

Grypa hiszpańska ma w Wiedniu przebieg nadwyraz złośliwy; w ubiegłym tygodniu zmarło na zapalenie płuc 158 osób, gdy w latach ubiegłych w tej porze umierało 40 do 50 osób.

## Strajk aktorów w Wiedniu.

Po szeregu strajków robotników, piekarzy, dorożkarzy i t. p. w Wiedniu o mało co nie wybuchł strajk aktorów, których warunki wynagrodzenia mimo bardzo dobrego prosperowania teatrów nie poprawiły się w czasie wojny na lepsze.

Aktorzy niezadowoleni ze swych płac odbyli zebranie, na którem zjawili się aktorzy wszystkich bez wyjątku teatrów i po długich dyskusjach postanowiono rozpocząć strajk.

Już wiedeńczycy mieli być pozbawieni rozrywki w postaci widowisk teatralnych, gdy w sprawę tę wdał się prezydent dyrekcji policji i dzięki jego pośrednictwu rokowania między dyrektorami a aktorami doprowadziły do obopólnego zadowolenia i udaremniły zanoszący się strajk.

## Z Krakowa.

### Napad bandycki.

Pisma krakowskie donoszą o zuchwałym napadzie bandyckim, który zaelektryzował całe miasto.

W ubiegły piątek o godz. 11 do fabryki Peterseina na Grzegórzkach

**wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów,**

z których jeden był w ubraniu wojskowem. Sterroryzowali oni stróża fabrycznego 65-letniego Szczepana Godulę, przykładając mu rewolwer do skroni, a następnie skrępowali mu ręce jego własnym paskiem.

Po obezwładnieniu Goduli trzech bandytów udało się do biur fabrycznych, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i

**zabrali z niej 11 tysięcy koron.**

Po dokonaniu rabunku bandyci, związawszy Goduli jeszcze nogi, ulotnili się.

Po odejściu bandytów Godula uwolnił się z więzów i zawiadomił o napadzie dyrektora fabryki, który natychmiast o zajściu tem doniósł inspekcji policji.

Nazajutrz po napadzie organy policyjne sprowadziły na miejsce rabunku psa policyjnego „Aidę“, celem wytropienia sprawców zbrodni. Narazie aresztowany został Godula, jako podejrzany o zmowę z bandytami. Dalsze śledztwo w toku.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

**Rocznice.** Dnia 8 października 1413 r. W Horodle stanęła unja pomiędzy Polską a Litwą.

1831 r. Twierdza Modlin poddała się moskalom.

1910 r. We Lwowie zmarła Marja Konopnicka.

**Imieniny.** Dziś Pelagji.

Jutro Dyonizego B.

## Jest jeszcze gościnność.

W piątym roku wojny, kiedy do wszystkich przyjemności dołączyć należało zalew Warszawy przez różnych dobrowolnych i przymusowych reemigrantów i kiedy właściciele domów zostali takimi samymi spekulantami jak szewcy krawcy, rzeźnicy i inni paskarze, zostałem chwilowo bezdomnym.

Poszedłem do bezdzietnych kuzynów, prosząc o nocleg.

— Ależ z największą chęcią! Tylko widzisz małe mieszkanie, trzy pokoje, będzie ci niewygodnie, skrępowanie...

Zrozumiałem o co chodzi i poszedłem do innej „najbliższej“ rodziny.

Wszędzie były miłe chęci i za ciasne mieszkania.

A więc zainterpelowałem kolegę. Kolega myślał, myślał, w końcu zawyrokował:

— Na łóżku spać nie będziesz. Mamy pięć pokoi, ale przyjechało dwóch braci z Rosji, kuzyn bolszewik, dwie ciotki, siedem kuzynek i babka, ale mimo to znajdzie się jakieś spanie. W salonie na kanapie!

— Ależ przyjacielu, spać na meblu co wart dziś dwa tysiące marek, toż to zaszczyt!

Wieczorem przyjęła mnie pani domu z gościnnością polskiej matrony i spałem jak król.

Nazajutrz przyjaciel oświadczył:

— Idziemy do teatru, a śpisz na łóżku, bo ciotka wyjechała.

Kiedy przyszliśmy spać, w przedpokoju ujrzeliśmy barykadę koszy, koszyczków, pudełek.

Przyjaciel pobiegł na zwiady. Za chwilę wrócił.

— Śpisz na łóżku, przyjechali wujostwo i czworo dzieci.

— Bój się Boga, gdzie będą spać? Ja wobec tego idę do hotelu.

— Nie potrzeba, jest miejsce. Dzieci śpią w stołowym na stole, wujenka na twojej kanapie, a wuj na fortepianie.

Trzeciego i czwartego dnia sypiałem kolejno w salonie, w gabinecie, z przyjacielem, bez przyjaciela, zależnie od napływu i odpływu ciotek, kuzynek, bolszewików.

Bo dom rodziców mego przyjaciela słynął ze szczerej, polskiej gościnności, jakiejby dziś Dyogenes z tysiącświecową lampą elektryczną napróżno szukał.

Ale w końcu gospodarz podniósł znajomym moim komorne. Niedużo. Jakieś 150%, ot tak, aby podnieść. Dla zasady.

Pan domu wyruszył na poszukiwania i po kilku dniach bieganiny wrócił mocno zmartwiony.

— Jest jedno mieszkanie, — mówił do żony, — w tej samej cenie co obecnie za to płacimy, ale dziewięć pokoi. Czem to umeblować.

Pani domu z uśmiechem zerwała się i za chwilę przyniosła mężowi kapelusz i laskę.

— Mój drogi biegnij i daj zaraz zadatek.

— Duszko, ale meble. Skąd weźmiemy do dziewięciu pokoi.

— Co tam meble, ale będą wszyscy mieli wygodnie gdzie sypiać, no idź, idź!

I pan poszedł i wynajął mieszkanie.

J. W.

## Nowy bożek.

Gdybyśmy chcieli wszechwładną boginię protekcję przedstawić symbolicznie, bylibyśmy w niemałym kłopocie. Bowiem wszelkie utensylja i rekwizyta w rodzaju piorunów, przepasek, rogów obfitości i t. p. zostały już dawno przez inne bóstwa na swój własny użytek zarekwirowane. Spróbujmy jednak:

Pani protekcja ma napewno wytarte, miedziane czoło, szerokie plecy, giętki kark i obleśny uśmiech.

W ręku trzyma pęk zer nanizanych na stryczek i wpycha je, wciska, gdzie tylko może. Gdy „zero“ jest nazbyt wzdęte i zanadto czuć je pustką, pani protekcja namydla je pochlebstwem, lub czaruje wszechpotężnem słowem: „Tak chce jego wuj prezes, — o to prosi pan dyrektor“.

I odrazu odrzuca się istotne wartości, a ich miejscu zajmują triumfalnie „zera“. Zera, zera i tylko zera! Niema w Warszawie kąta, gdzieby ich pusty brzęk nie doszedł.

W każdej instytucji kręci się ich mrowie. W każdem biurze stąpa cicho protekcja i darzy swych protegowanych łaską i awansem. W każdem domostwie faworyzowanego przez tę potężną boginię, osobnika, stoi na honorowem miejscu jej posążek, a pod rano i wieczór bije pokłony i modli się szczęsny „wybraniec losu“:

— Protekcjo, bóstwo promienne, które faworyzujesz osłów, a pozwalasz lwom ginąć z głodu — bądź pozdrowione.

— Iżeś dała mi kuzyna dyrektora, a ciotkę rodnią kuzynką stryja dziadka prezydenta — bądź pozdrowiona.

— Iżeś przełożyła formę nad treść, bezczelność nad zasługę, wrzask nad owocną pracę — bądź pozdrowiona.

— Otom dzięki tobie syt i szczęśliwy, aż czkam z rozkoszy i dostojeństw, których pełnym jest, jak wór sieczki... protekcjo... protekcjo...

. . . . . . . . . . . . .

Powstaje nowy bożek, nowi jego kapłani, wyznawcy i... męczennicy.

P-a.

### Na placu Kercelego.

Wydział drugi magistratu wyjaśnia, że handel garderobą używaną na placu Kercelego odbywa się dopiero od kilku lat, jest on przecież tylko tolerowany do czasu uporządkowania tego placu, opłaty za miejsce do handlu były pobierane w stosunku do wartości handlowej tych miejsc. Obecnie na skutek podrożenia towarów i obniżenia się wartości pieniędzy ceny miejsc uległy podwyżce. Opłata dzienna za miejsce wynosi 3 mk.

### Ulica Myśliwiecka.

Z powodu notatki naszej o zaniedbaniu ul. Myśliwieckiej naczelnik budownictwa miejskiego wyjaśnia, że szkodnictwo na tej ulicy jest więcej rozpowszechnione, aniżeli gdzieindziej.

Dozór rozciągają ogrodnicy i stróże obchodowi. Utrzymywanie stałych stróżów byłoby niepodobieństwem.

Cały ciężar dozoru spada na sekcję ogrodniczą, gdyż posterunki milicji są zadaleko.

### Handel ziemią.

W ostatnich dniach wzmógł się w znacznym stopniu handel ziemią, uprawiany głównie przez spekulujących pośredników, którzy na samem pośrednictwie zarabiają blisko 5% netto od ogólnej sumy dokonanej tranzakcji kupna i sprzedaży.

Naogół — można powiedzieć — cena ziemi w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w trójnasób, do czego przyczynił się w dużym stopniu brak sprzedawców, do niedawna bowiem każdy niemal posiadacz ziemi słyszeć wprost nie chciał o sprzedaży swego majątku. Dopiero od dwóch miesięcy zauważyć można pewne ożywienie w handlu ziemią, zwłaszcza w okolicach podmiejskich.

W ubiegłym tygodniu np. dokonano kilku tranzakcyj kupna i sprzedaży ziemi na ogólną sumę kilkuset tysięcy marek.

### Drzewo opałowe.

Wskutek znacznych ilości drzewa opałowego w dość wyborowym gatunku, zgromadzonego przez wydział zaopatrywania w składnicach opałowych, cena tego materjału opałowego u prywatnych składników naogół nie przewyższa mk. 2.50 za pud.

Wogóle spekulacji drzewem — jak słychać — miasto nasze nie ma potrzeby się obawiać z tego względu, że wydział zaopatrywania posiada znaczne zapasy tego materjału opałowego na składzie, który wystarczy w zupełności na przetrzymanie zbliżającej się zimy.

Dobrze byłoby jednakże, aby wydział zaopatrywania zwrócił uwagę niektórym składnikom opałowym na konieczność przechowywania drzewa tego w miejscach suchych, ostatnio bowiem sprzedawano drzewo do tego stopnia mokre, że ogień się imać nie chce.

### Pasek na pianina.

W ubiegłym roku zorganizowana szajka spekulantów puściła po Warszawie fałszywą pogłoskę, jakoby zarząd naszego miasta nosił się z projektem opodatkowania pianin i fortepianów, będących w prywatnem posiadaniu, przyczem wymieniano niezwykle wysoką stawkę podatkową od tych instrumentów.

Rzecz prosta, bardzo wiele osób mniej zamożnych nie omieszkało uwolnić się od tego zapowiadanego podatku przez sprzedanie fortepianów i pianin, które zbywano po niskich poprostu cenach, nie przenoszących bowiem mk. 500.

Instrumenty te — oczywiście — dostały się do rąk spekulantów i paskarzy, którzy dopiero obecnie towar ten puszczają na sprzedaż, żądając cen poprostu śmiesznych.

Cena np. używanego pianina uznanej marki doszła obecnie do mk. 5 tysięcy. Ponieważ zaś zamożniejsze rodziny, zwłaszcza przybywające obecnie z Rosji, potrzebują tych instrumentów, płacą przeto żądane przez paskarzy ceny.

### Gospodarz i lokator.

Nader ciekawą kwestję sporną pomiędzy gospodarzem a lokatorem rozstrzygnął świeżo sąd pokoju 12 okręgu m. Warszawy — kwestję, obchodzącą szeroki ogół gospodarzy domów.

Otóż p. Rafał Goldman, właściciel domu, wytoczył przeciwko lokatorom swoim Lewemu i Dulmanowi, utrzymującym szkołę i salę tańców, powództwo o zasądzenie komornego za kwartał — 950 mk., a pozwani żądali skierowania całej sprawy do sądu okręgowego na tej zasadzie, że ich prtensja do gospodarza wynosi aż 4.500 mk., przyczem wytoczyli na tę sumę akcję wzajemną.

Sąd, zważywszy, że przyjęcie takiej akcji wzajemnej, przewyższającej kompetencję sądu pokoju, dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie akcji głównej zależnem jest od prtensji wzajemnej; że zarachowaniu podlegają takie należności, które są wiarogodne, likwidalne i już podlegają zapłaceniu; że gdyby w każdym wypadku były przez sądy przyjmowane takie akcje wzajemne, które powodują przeniesienie sprawy do sadu okręgowego, to w ten sposób pozwani i powodowie wzajemni więcej nic zabezpieczaliby sobie mało wiarogodne w chwili wytoczenia powództwa, gdyż przy żądaniu zapłaty komornego dostatecznem byłoby wytoczyć akcję o szkody i straty na sumę przewyższającą kompetencję sądów pokoju, by sprawę przenieść do sądu okręgowego, gdzie przewód sądowy jest skomplikowany, sprawę przeprowadzić przez lat kilka, a komorne za użytkowany lokal trzymać w kieszeni na zabezpieczenie i w celu potrącenia ze szkód i strat, które ostatecznie wyrokiem mogą być nie zasądzone — postanowił nie przyjąć akcji wzajemnej pozwanych lokatorów i odesłać ich do drogi oddzielnego postępowania sądowego.

Uchwała ta ma zasadnicze znaczenie w tego rodzaju sprawach pomiędzy gospodarzem a lokatorem.

# ŁÓDŹ.

## Przymus szkolny w Łodzi.

II.

### Znaczenie nauczania powszechnego.

Jakie miejsce wśród krajów cywilizowanych pod względem liczby oświeconych obywateli zajmuje Polska? Na to pytanie Władysław Grabski odpowiada: „ostatnie!", bowiem: analfabeci powyżej lat 9 stanowią obecnie:

W Niemczech 0.05 proc. ogółu mieszkańców.

W Szwecji i Szwajcarji 0.1 proc. ogółu mieszkańców.

W Danji 0.2 proc. ogółu mieszkańców.

W Anglji 1.0 proc. ogółu mieszkańców.

We Francji 2.0 proc. ogółu mieszkańców.

W Austrji 26.0 proc. ogółu mieszkańców.

We Włoszech 31.0 proc. ogółu mieszkańców.

W Królestwie Polskiem 46.0 proc. ogółu mieszkańców.

Ten upośledzony stan oświaty mas ludowych pociąga za sobą fatalne skutki polityczne, ekonomiczne i etyczne, jest bowiem przyczyną bierności społecznej mas, wpływa na słabą wydajność pracy robotnika i rzemieślnika i doprowadza do zdziczenia obyczajów; jest źródłem nędzy fizycznej i duchowej najliczniejszych warstw społecznych, a, co najgorsza, na zewnątrz osłabia naszą tężyznę i odporność duchową, a wewnątrz — między tonącymi w zbytku bogaczami, a ginącymi z głodu biedakami, pogłębia antagonizm klasowy, zgubny dla całości.

W obecnej dobie oświata, chociażby w rozmiarach elementarnych, stała się żywiołową potrzebą istnienia jednostek, społeczeństw i państw. Państwo musi dbać o uspołecznienie i uobywatelnienie wszystkich swych obywateli, przedewszystkiem zaś mas ludowych, które są podwaliną istnienia każdego organizmu społecznego.

Więcej niż każde inne, Państwo Polskie w chwili odrodzenia musi zająć się obecnie podniesieniem kultury i dobrobytu swych mieszkańców, aby odrobić to, co zaniedbane zostało w czasie 100-letniej niewoli, aby nawiązać nić przerwaną brutalnią dłonią przemocy w końcu 18 stulecia. Ponieważ nasze władze centralne, skutkiem ogromu pracy i ciężkich warunków odbudowy państwowości, pozbawione są możności szybkiego w rzeczonym kierunku działania, muszą gminy przyjść z pomocą rządowi, celem przyśpieszenia realizacji postulatu powszechnego nauczania. „Łódź jest krainą analfabetyzmu"—pisze Ad. Suligowski. Według jednodniowego spisu ludności w roku 1897: Petersburg liczył analfabetów: mężczyzn 28 proc., kob. 48 proc. Moskwa — mężczyzn 38 proc., kobiet 57 proc. Warszawa—mężczyzn 41.7 proc. kobiet 51.39 proc. Łódź — mężczyzn 55 proc. kobiet 66 proc.

Że jednym z głównych powodów takiego upośledzenia naszych miast, poza ogólną, wrogą nam polityką caratu, był brak w naszym kraju instytucji samorządu, świadczą następujące liczby. Po ruchu wolnościowym w cesarstwie rosyjskiem sieć szkół, dzięki ziemstwom, znacznie rozszerzono i w roku 1909—10 w Estlandji analfabetów mężczyzn powyżej lat 9 było zaledwie 5 proc., w gub. petersburskiej 24, jarosławskiej 33, moskiewskiej 34, w kowieńskiej 44, a w Królestwie, któremu praw do samorządu odmówiono, gdzie inicjatywę prywatnospołeczną stłumiono, pozostało analfabetów 54 proc.!

W następnym artykule zobrazujemy nasze szkolnictwo elementarne przed wojną i podczas trwania jej.

—o—

## Rejestracja strat wojennych w przemyśle.

Dnia 10 sierpnia r. b. ministerjum przemysłu i handlu ogłosiło, że komisja szacunkowa przemysłowa główna działa z upoważnienia i pod nadzorem tegoż ministerjum. Zgłoszenie strat, powstałych w okresie czasu od wybuchu wojny do dnia 1 lipca r. b., obwieszczenie to nakazało wykonać do dnia 31 r. b. Poszkodowani, którzy strat swoich nie zgłoszą do zarejestrowania w powyższym terminie, tym samym pozbawią się opieki państwowej nad swoimi interesami.

Na skutek powyższego obwieszczenia cały szereg poszkodowanych przemysłowców zwraca się do komisji szacunkowej przemysłowej głównej (Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego, Warszawa. ul. Chmielna 2) o wyjaśnienie, jakie straty podlegają rejestracji w myśl przepisów, zatwierdzonych przez ministerjum.

Wobec powyższego komisja szacunkowa przemysłowa główna (kierownik inż. Wacław Kawiński) wyjaśnia, że rejestracji podlegają: 1) wszelkie szkody z tytułu działań wojennych, gdy sprawca ich jest niewiadomy, jak również te, których sprawca jest wiadomy; 2) wszelkie straty, spowodowane przymusową ewakuacją, rekwizycjami, zakupami przymusowymi, konfiskatami, pieniężnymi poborami i podatkami, pobieranymi przez strony walczące wbrew konwencji haskiej; 3) wszelkie straty, wynikłe z tytułu likwidacji czynnego życia fabryki z chwilą, gdy praca w fabryce została przerwana na skutek bezpośrednich wypadków wojennych, lub odnośnych zarządzeń stron walczących; 4) wreszcie straty, wynikające z tytułu zajęcia zakładu przemysłowego przez władze wojskowe dla celów eksploatacji lub kwaterunków.

Straty powyższe podlegają rejestracji niezależnie od tego, czy były wydawane kwity rekwizycyjne, lub jakiekolwiek zaświadczenia, czy też nie; rejestrują się również i w tym wypadku, gdy były sporządzone poprzednio jakiekolwiek prywatne lub urzędowe protokóły, stwierdzające te straty; protokóły wójtów, byłych urzędów gubernialnych, komisji b. komitetów obywatelskich, pokwitowania urzędu odszkodowań (Reichsentschädigungsamt) i t. p. organizacji rządowych i społecznych.

---

Dnia 6-go Października zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48 nasza najukochańsza córka, siostra, bratowa i ciotka

Ś. † P.

z Wehrów

# Emilja Steinhagenowa

**właścicielka dóbr Karszew.**

Eksportacja drogich nam zwłok do Łasku nastąpi dnia 10 października, o godz. 8 rano w Łodzi, z kościoła ewangelickiego św. Jana.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 3 i pół po poł., z kościoła ewangelickiego w Łasku, na cmentarz parafjalny. O czem zawiadamia

**Stroskana Rodzina.**

---

W d. 20 września zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami w Dąbiu (ziemi kaliskiej) i tamże pochowana została

**Ś. p. z Klonowiczów Wiktorja Matz**

przeżywszy lat 22. O strasznym tym ciosie zawiadamia krewnych i znajomych pozostała w nieutulonym żalu **Rodzina.**

9391-1

---

**ś. p. Henryk Lessig**

członek Zarządu Stow. Właścicieli Składów Aptecznych

żył lat 32, zmarł dnia 6 października r. b.

Straciliśmy w zmarłym nieodżałowanego kolegę, który dzięki zaletom serca i umysłu zaskarbił sobie ogólny szacunek i przyjaźń kolegów.

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd.**

9362-1

---

W środę, dnia 9 b. m. o godzinie 11 przed południem w rocznicę śmierci

**b. p. HERMANA KONSZTATA**

odbędzie się w Synagodze Domu Starców im. Hermana i Miny małż. Konsztatów przy ul. Średniej Nr. 54 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego zaprasza

Zarząd Domu Starców i Kuratorjum Fundacji Dobroczynnej imienia Hermana i Miny małż. Konsztatów.

9346—1

---

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę przedwcześnie zgasłej

**Niucie Rossetówne**

składa serdeczne podziękowanie

**Zbolała Rodzina.**

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych. 9401

---

W dniu 6 b. m. rozstał się z tym światem

**Henryk Lessig**

W zmarłym traci zawód drogistowski prawego i szlachetnego bojownika o lepsze jutro.

Przedwcześnie zgasły żywo interesował się naszymi dążeniami i zawsze służył nam radą i czynem.

Pamięć o Nim zachowamy z wdzięcznością. Niech Mu ziemia lekką będzie.

**Zarząd Stow. Zawod. Drogistów-Pracowników ziemi Piotrkowskiej.**

---

# Kronika łódzka.

—?—

### Wcześniejsze zamykanie sklepów.

W celu zaoszczędzenia węgla ces. niem. prezydjum policji wydało rozporządzenie, aby wszystkie sklepy zamykane były o godzinie 6 wieczorem, a w sobotę o godzinie 7 wieczorem; zakłady fryzjerskie podlegają tym samym przepisom, o ile w dalszym ciągu nie będą wydane nowe przepisy.

Widowiska w kinematografach koncerty i w t. p. miejscach zabaw kończyć się winny o godz. 10 i pół wiecz. a przedstawienia w teatrach—o godz. 11 wiecz. Wzbroniona jest wszelka reklama świetlna, jak również oświetlanie okien wystawowych. — Sienie winny być oświetlone tylko do godziny 9 wieczorem.

Od 1 października r. b. do 31 marca 1919 r., użycie gazu i elektryczności jest ograniczone. Między godz. 4 i 7 po poł. wszystkie motory winny być nieczynne.

### Sprawa ziemniaków.

Wydawnictwo paszportów na ziemniaki zostało przedłużone do dnia 15-go października. Właściciele paszportów tych mają prawo nabywania kartofli i przywozu ich do Łodzi — z powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego. Sprzedaż ziemniaków na paszporty z magazynów zaprowiantowania rozpocznie się po 16-tym października.

### Ruch chorych w szpitalach.

We wrześniu ruch chorych w szpitalach łódzkich był następujący: w szpitalu dla tyfusowo-chorych w Radogoszczu było 230, w szpitalu Anny Marji 164, w szpitalu przy ul. Podleśnej—112, w szpitalu miejskim dla chorych chronicznych, Zakątna 44—113, w szpitalu w Chojnach —95, w szpitalu św. Aleksandra — 74, w szpitalu przy ul. Drewnowskiej — 193, w szpitalu dla umysłowo-chorych „Kochanówka—386, w sanatorjum „Unitas"—136, w ewangelickim domu miłosierdzia — 92, w szpitalu Poznańskich—231, w przytułku położniczym (Dzielna 52)—31, w przytułku położniczym na Bałutach — 23, w klinice położniczej (Sienkiewicza 83) — 76 chorych, w domu izolacyjnym—1030.

### Czyszczenie kominów.

Oddział kominiarski straży ogniowej rozsyła obecnie, w wykonaniu paragrafu 14 rozporządzenia policyjnego z d. 24-go sierpnia r. b., dotyczącego oczyszczania kominów, odpowiednie kwestjonarjusze. Na zasadzie tego rozporządzenia każdy właściciel domu obowiązany jest, na dostarczonym mu przez straż ogniową kwestjonarjuszu, podać ilość znajdujących się w jego domu ognisk, jak kuchni, pieców pokojowych i kąpielowych itd., jak również zaświadczyć zgodność podań podpisem. Powinna być podana wyłącznie ilość wszystkich bez wyjątku ognisk czynnych i nieczynnych, a nie ilość kominów, jak to poczyniono kilkakrotnie. Podania właścicieli domów sprawdzane będą przez urzędników straży ogniowej. Fałszywe podania będą karane grzywnami pieniężnemi.

### Posiedzenie wydziału szkolnictwa.

W piątek odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnictwa przy magistracie. Porządek dzienny obejmuje: uruchomienie kursów dla terminatorów, sprawę budżetu na rok 1919-20, oraz sprawy bieżące.

### Z Tow. krajoznawczego.

Wczoraj w sali własnej, w domu № 17 przy Alejach Kościuszki, odbyło się miesięczne zebranie członków Tow. krajoznawczego pod przewodnictwem prezesa, dyr. Czeraszkiewicza, który w przemówieniu swem zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy te wskazania, które na majowem zebraniu polecił członkom do wykonania co do zbierania wiadomości z dziedziny krajoznawstwa członkowie uwzględnili w jakikolwiek sposób. O rezultatach prosił o odpowiedź na następne zebranie.

Następnie przewodniczący oddał głos p. Klossowi (młodszemu), który wygłosił z katedry referat o pamiątkach starodawnych w Brzezinach.

Mówca, ilustrując pogadankę swą pięknymi przezroczami, przedstawił słuchaczom smutny obraz fary brzezińskiej—świątyni starożytnej i wielce pamiątkowej, lecz wskutek niedbalstwa, nieuctwa i ciemnoty brzeźnian, pozostającej w strasznej profanacji pod względem architektonicznym. Cały szereg zdjęć starożytnych rzeźb, grobowców, posągów, został skarykaturowany lub z okrutnym wandalizmem popsuty przez nieudolne ręce naszych rzemieślników, nie mających pojęcia o sposobach konserwacji dzieł sztuki. Grobowce książąt Ogińskich, uszkodzone i rozbite. Kości ostatniej dziedziczki Brzezin, księżnej Ogińskiej, znajdują się w rozwalonym grobowcu w poniewierce.

Mówca zwrócił się do Tow. krajoznawczego i Tow. pielęgnowania zabytków sztuki z apelem o zaopiekowanie się tym pięknym pomnikiem budownictwa, który zaledwie nazewnątrz zachował jakie takie ślady gotyku, podczas gdy wnętrze przedstawia jedną, wielką, zbiorową karykaturę.

Po odczycie członek Tow. p. Ciszkiewicz, demonstrował zebranym osobliwości ogrodnicze: gałęź gruszy wierzbolistnej z owocami, gałęź brzoskwini również z owocami, oraz przepiękne gduły, owoc hodowli szklarni miejskich, pozostających pod opieką młodego ogrodnika Modrzejewskiego. Piękne te kwiaty wzbudziły ogólną uwagę.

### Walka z chorobami zakaźnemi.

W miesiącu wrześniu w miejskim zakładzie odświerzbiającym leczono chorych, dotkniętych świerzbą 770; w liczbie chorych było 183 mężczyzn, 219 kobiet i 368 dzieci; porad udzielono 2345, kąpieli i natrysków zastosowano 1395. dezynfekcji dokonano 1395 i t. d.

### Prosektorjum miejskie.

We wrześniu w prosektorjum miejskim wykonano 16 sekcji, z nich 8 sądowych i 8 klinicznych; rozbiorów histo-patologicznych dokonano 20.

### U ogrodników.

Onegdaj, w sali Towarzystwa krajoznawczego przy Alejach Kościuszki 17, odbyło się miesięczne zebranie członków tutejszego koła Związku zawodowych ogrodników pod przewodnictwem prezesa zarządu, starszego ogrodnika miejskiego p. Ciszkiewicza.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa wystawy ogrodniczej. W sprawie tej toczyła się dość ożywiona dyskusja, w czasie której szereg mówców wypowiedział się przeciw urządzeniu wystawy. — Drożyzna robocizny i sprzężaju, brak eksponatów, spóźniona pora i apatja ze strony wystawców nie sprzyjają imprezie i dla tego zebrani jednogłośnie przyszli do wniosku, iż urządzenie wystawy w dzisiejszych warunkach jest ryzykownem i postanowili odłożyć urządzenie przedsięwzięcia do roku przyszłego.

W dniu 3 listopada zarząd koła zamierza otworzyć drugie z rzędu kursy wieczorowe dla praktykantów ogrodniczych. Kursy będą specjalne i ogólnokształcące. Trzy dni w tygodniu będą poświęcone dla wykładów ogrodniczych, reszta—dla przedmiotów zwykłych.

Przewodniczący odczytał zebranym odezwy powitalne, nadesłane przez nowo powstałe zrzeszenia: Tow. ogrodnicze dla ziemi piotrkowskiej i płockie Towarz. pszczel.-ogrodnicze.

W końcu — po pokazie dwuch rzadkości botanicznych: brzoskwini czerwonolistnej i gruszy wierzbolistnej, rosnących w parku Sienkiewicza, które demonstrował p. Ciszkiewicz, obecni wysłuchali krótkiej pogadanki p. W. Cieślelskiego o winach krajowych, szlachetnych alkoholach i starkach.

Mylnym jest pogląd — mówił referent — jakoby wina produkowane być mogły tylko w ojczyźnie krzewu winnego. Pogląd taki suggestjonują nam handlarze win, którzy stąd ciągną kolosalne zyski. Po szeregu fachowych argumentów, dowodzeń, mówca zakończył pogadankę swą gorącą zachętą do jaknajszerszego rozpowszechnienia przemysłu winno-fermentacyjnego streszczając się w słowach: wyrabiajmy wina: dla siebie—w domu i dla swoich — w kraju.

### Wśród pracowników-drogistów.

W tych dniach, staraniem Stow. zawodowego pracowników-drogistów ziemi piotrkowskiej otworzone zostały kursy specjalne w gmachu wyższej szkoły realnej kupiectwa łódzkiego. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki wieczorem. — Słuchacze podzieleni są na dwie grupy: początkujących i więcej zaawansowanych.

Przy warszawskim urzędzie zdrowia, po ukończeniu kursów łódzkich, wszyscy kandydaci zdali egzamin na stopień drogistów, a mianowicie: Anna Oknówna, Zofja Fenigstejnówna, Alfons Duszkiewicz, Mieczysław Rżewski, Józef Aulak, Ludwik Dziwiński, Stanisław Klimkiewicz, Józef Pawłowski i Michał Balbirski.

### Cmentarz w Dołach.

Dozór cmentarza katolickiego w Dołach otrzymał pozwolenie na prawo rozbiórki drewnianego domku grabarza w Dołach, oraz na rozszerzenie parkanu i wyregulowanie granic cmentarza. Z nadejściem wiosny r. p. rozpoczętą zostanie budowa domu dla kapelana, dozorcy, kancelarji i t. p. Wobec tego, iż przylegająca do cmentarza część opuszczonego obecnie cmentarza prawosławnego pozostaje obecnie bez dozoru i pustoszeje, zaprojektowano zabezpieczyć należycie mogiły prawosławnych, włączyć ten cmentarz do cmentarza katolickiego a prawosławną kaplicę cmentarną przebudować na kościółek katolicki. Prawosławni chowani będą w przyszłości na cmentarzu ich wyznania przy ul. Ogrodowej.

### Z gminy żydowskiej.

Na plenarnem posiedzeniu zarządu gminy postanowiono wyasygnować 30,000 mk. na spłacenie zaległego subsydjum towarzystwom filantropijnym podług budżetów na rok 1917/18. Polecono sekretarjatowi przystąpić do prac przygotowawczych dla rozpisu podatku gminnego na 1919 rok, i jako podstawę przyjąć, podług wzoru miast zachodnich, podatek dochodowy. Przyjęto do wiadomości, że departament W. R. i O. P. zażądał dostarczenia danych o komisji egzaminacyjnej przy gminie, co zostało uskuteczniono. Uchwały delegacji wyborczej zostały odczytane i zatwierdzone; ustalono, że zaległe składki wynoszą:

| | |
|---|---|
| za 1913 rok . . . | 59641,34 |
| „ 1914 „ . . . | 69857,31 |
| „ 1915 „ . . . | 97822,06 |
| „ 1916 „ . . . | 107704,70 |
| „ 1917 „ . . . | 132345,92 |
| „ 1918 „ . . . | 255647,50 |

Postanowiono sumy te wywindykować, celem pokrycia zobowiązań gminy i otwarcia nowego zakładu dla dzieci.

—o—

## Ze sportu.

—::—

**Łódzki Klub Sportowy — Łódzkie Tow. Sportowe 0 : 0.**

Mecz niedzielny, rozegrany pomiędzy Łódzkim Towarz. Sportowym — Łódzkim Klubem Sportowym był bardzo nieinteresujący.

Gra, prowadzona w sposób chaotyczny, była wprost bezmyślna. Wielu graczy nie trzymało się pozycji, co potęgowało jeszcze bardziej bezład gry.

W Łódzkim Tow. Sportowym odznaczył się bek Karaś, który energiczną obroną paraliżował ataki Ł. K. S. Watahn nieźle grał lewy łącznik, Salm.

Po półtoragodzinnym kopaniu piłki, żadna ze stron nie potrafiła uzyskać bramki, tak iż mecz zakończył się na remis.

—o—

## Loterja na Inwalidów wojennych.

**Piąta klasa, siódmy dzień ciągnienia.**

Mk. 2,000 nr.nr.: 26816 26858.

Mk. 1,000 nr.nr.: 6958 7376 14124 26977 27026 27525 29198.

Mk. 500 nr.nr.: 4618 12488 12692 16202 28675.

Mk. 200 nr.nr.: 816 1514 2788 4103 8804 9014 9017 10360 10433 11553 12622 13706 13944 14460 16833 16856 17434 26737 27661 31654.

Po marek 155 wygrały następujące numera:

8 12 51 165 248 320 24 58 95 403 63 75 78 84 512 92 836 909 33 80 88.

1068 76 205 7 86 98 368 642 63 86 709 946.

2122 46 87 301 8 10 20 50 74 475 508 73 83 622 42 45 84 747 813 16 24 44 909 51 55 70 72.

3022 32 37 193 226 77 89 332 402 4 5 57 63 510 96 628 77 719 920 25 29 50 76.

4254 72 421 24 29 46 505 39 612 59 68 825 27 913.

5048 97 106 42 214 97 407 23 24 25 555 56 622 51 792 826 72 87 952.

6044 50 75 173 203 65 93 449 90 531 50 72 81 653 759.

7096 114 210 72 355 60 61 443 86 539 62 819 34 737 882.

8098 177 90 222 306 86 435 548 633 71 749 58 823 35 56 92 916 24 53 54 57.

9014 33 74 91 104 29 80 254 308 18 64 90 131 514 43 62 757 58 885 959.

10091 120 39 217 30 61 86 354 439 63 88 522 46 622 75 809 39 936 84.

11086 108 47 295 338 56 65 74 90 513 76 623 54 836 80 948.

12004 53 186 237 265 410 563 652 754 889 970.

13181 212 21 323 51 67 544 85 94 889 908 76 94.

14057 184 216 22 54 79 364 421 71 97 524 502 59 751 863 87 907.

15026 54 68 114 274 86 307 9 13 485 562 646 49 60 99 646 49 60 99 750 94 861 91 94 931.

16001 19 22 110 73 678 726 82 858 919 34 35.

17091 153 83 218 38 478 654 707 90 830 925 48.

18133 46 65 77 89 357 418 59 564 607 29 30 705 7 45 82 805 35 58 86 904 11 31 52.

19011 63 161 56 219 37 51 309 72 92 414 19 25 519 631 746 55 85 837 54 940 43 61.

20059 178 98 206 22 383 400 22 52 67 524 39 655 62 759 899 995.

21063 90 108 17 304 442 80 516 23 38 617 73 85 98 713 20 52 844 69 910.

22047 107 32 217 301 4 9 21 56 63 70 403 24 59 614 94 719 95 875 79 88 942 63.

23025 81 91 126 230 67 326 30 85 414 20 39 73 72 73 78 90 95 98 615 40 86 742 87 800 5 95 908 34 54 57 79.

24067 101 66 208 10 12 39 82 310 29 34 402 16 21 530 33 89 632 87 709 42 59 63 77 874 948 82.

25008 25 45 65 100 13 89 255 83 87 91 348 525 41 723 94 95 97 845 50 940.

26015 55 6 113 245 302 454 56 547 92 645 65 75 89 751 817 40 41 900 11 38 39 58.

27023 51 56 93 179 417 19 43 51 69 71 523 33 874 947 72 82.

28019 42 171 314 41 62 95 500 29 31 610 93 796 905 7 64.

29024 28 82 103 94 97 222 47 319 26 631 40 53 615 77 725 49 52 58 835 53 80 932 57 86.

30006 40 58 67 121 44 55 212 34 68 325 415 16 26 51 504 26 30 676 795 834 49 941 95.

31011 109 211 79 307 44 451 604 722 38 74 79 926 68 74.

—o—

## Giełda warszawska.

7 października.

Na całej linji wielkie ożywienie i tendencja bardzo mocna. Rudzki 400, Lilpop 435, Starachowice 1350.

**Papiery procentowe.**

6 proc. Obligacje m. Warszawy z 1915 roku 204.— 206.—

Listy zast. Ziemskie 4 i pół proc. 205.— 200.— 205.—

Listy zast Ziemskie 4 proc. 190.—

Listy zast. m. Warszawy 5 proc. 203.— 202.— 201.— 202.—

Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc. 185.— 188.—

Ruble za 500—148, 147, 144, za setki—150. Korony 55.75.

# Telegramy.

## Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 7 października:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.**

We Flandrji i przed Cambrai dzień minął spokojnie.

**Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehna.**

Na północ od St. Quentin trwają bez przerwy ciężkie walki od połowy września.

Mimo ciągłych świeżych zasiłków nieprzyjaciel tu żadnych znaczniejszych sukcesów dotychczas nie odniósł.

Również i wczoraj załamały się ataki wroga, które się przed południem rozwinęły na północnym zachodzie od Le Catelet i z obydwuch stron od Lesdins, a po południu na szerokim froncie na północ od St. Quentin. Nieprzyjaciela, który zdołał przed południem tuż obok Essigny le Petit się utrzymać, odrzucono w pomyślnych kontratakach i nocnemi przedsięwzięciami aż do Renaucourt.

**Grupy wojsk niemieckiego następcy tronu.**

Nieprzyjaciel ostro podążył przeciw naszym nowym pozycjom nad Aisne i Suippes między Pontavert i Bazancourt i w częstych atakach nacierał na nie.

Walki się rozegrały pod Pontaver, Berry au Bac, z obydwuch stron od drogi Reims-Neufchatel i pod Bazancourt. Wszędzie wroga odparto.

W pojedyńczych miejscach trzymają się oddziały małe na północnym brzegu Suippes.

Wielkiemi siłami nacierał wróg nad Arus na zachód od St. Etienne. Również i tutaj ataki jego nie miały powodzenia, wobec naszych kontrataków.

W Szampanji na froncie bojowym nastąpiła wczoraj przerwa w działalności bojowej po dziesięciodniowych zaciętych walkach.

Na wschód od St. Etienne, pod Orfeuil i Autry odparto częściowe ataki wroga, a w wielu miejscach reszty frontu silne natarcia wywiadowcze.

**Grupa wojsk gen. Gallwitza.**

Między Argonnami a Mozą amerykanie nadal gwałtownie nacierali. 147 pułk piechoty generała feldmarszałka v. Hindenburga, który już podczas pomyślnego odparcia ataków na wschód od Mozy decydująco się przyczynił do przeszkodzenia w przełamaniu frontu przez nieprzyjaciela, odparł wroga na wyżynie na wschód od Aire. Gefr. Kleinowski szczególniej się podczas tego wyróżnił.

Punkt ciężkości ataków nieprzyjacielskich leżał również i wczoraj z obydwuch stron od drogi, wiodącej z Charpentry do Romagne.

Walczące tam od wielu dni pułki alzacko-lotaryngskie i westfalskie w zupełności złamały wielokrotne ataki nieprzyjaciela.

Amerykanie znowu ponieśli wielkie straty.

*Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff*

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 7 października wieczorem:

Lokalne walki na północy od rz. Scarpe.

Na północy od St. Quentin i między Argonnami i Mozą rozwinęły w godzinach wieczorowych ataki nieprzyjacielskie.

W Szampanji dzień minął spokojnie.



## Komunikat austrjacki.

Wiedeń, 6 października.

Urzędowo donoszą:

### Włoski teren walk.

Bez zmian.

### Bałkański teren walk.

W Albanji ponowne walki straży tylnych koło Skumbi. W pozostałym terenie pogranicznym starej Serbji nie było większych operacji bojowych.

Szef sztabu generalnego.

## Komunikat portugalski.

Bazylea, 7 października.

Według „Petit Parisien" donosi komunikat portugalski z Afryki Wschodniej:

Niemcy przekroczyli rzekę Rovuma i cofnęły się w głąb lasów. Portugalczykom i anglikom wpadły w ręce materjały wojenne i jeńcy.

„Kreuzzeitung" zauważa: Jeżeli to urzędowe doniesienie jest prawdą, to generał v. Lettow-Vorbech, po przełamaniu linji nieprzyjacielskich, znajduje się znowu w niemieckiej Afryce wschodniej.

## Turcja przeciwko Bułgarji.

Konstantynopol, 7 października.

Poseł bułgarski powrócił dzisiaj bardzo wcześnie ze swej siedziby letniej do poselstwa i nadał bardzo obszerną depeszę:

„Tanin" oświadcza dosyć ostro, że rząd przedsięwziął wszelkie konieczne środki przeciwko Bułgarji, aby być przygotowanym na wszelkie, nawet najbardziej zgubne, a nieoczekiwane zarządzenia.

## Nowi sekretarze stanu.

Berlin, 7 października.

Wiceadmirał v. Mann Edler v. Tischler mianowany został sekretarzem stanu w urzędzie marynarki, a kapitan Löhlein szefem urzędu łodzi podwodnych.

Berlin, 7 października.

„Germania" dowiaduje się, że poseł Trimborn upatrzony jest na stanowisko sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych.

Jako przedstawiciel narodowych liberałów wstąpi do ściślejszej rady gabinetowej, przydanej kanclerzowi, dr. Friedberg, wiceprzewodniczący pruskiego ministerjum stanu. Wspomniana rada składa się wobec tego z sekretarzy stanu: v. Payera, Gröbera, Erzbergera, Scheidemanna i dr. Friedberga.

## Prasa francuska o nowym gabinecie niemieckim.

Bern, 7 października.

Cała francuska prasa zajmuje się utworzeniem gabinetu ks. Maksa badeńskiego. Nawet liberalne i lewo-radykalne dzienniki mówią jeszcze wciąż o manewrze. Prasa ostrzega opinję publiczną, aby czasami nie uwierzyła w rzeczywistą, szczerą demokratyzację Niemiec. „Le Pays" uważa gabinet księcia nie za kapitulacyjny, ale za gabinet walki, którego celem jest doprowadzenie wszystkich energji w Niemczech do tego, aby się zgromadziły wkoło cesarza i pruskiego sztabu generalnego.

## Wyczekujące stanowisko Anglji.

Londyn, 7 października.

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych zawiadomiono urzędowo Biuro Reutera, iż rząd królewski nie posiada oficjalnie wiadomości o propozycjach rządu niemieckiego, które teraz prawdopodobnie są w drodze, dopóki takowe nie przybędą. W tych okolicznościach niema celu aby rząd królewski ogłosił do tych propozycji komentarz. Takie ogłoszenie swego poglądu musi być oczywiście odroczone do chwili, gdy urzędowo znany będzie charakter propozycji.

## Prasa francuska przeciwko rozejmowi.

Genewa, 7 października.

Agencja Havasa donosi, że prasa francuska odrzuca każdy rozejm bez uprzedniego przyjęcia warunków, których potrzebują wojskowi dowódcy dla bezpieczeństwa armji. Dzienniki oświadczają, że niema powodu do traktowania państw centralnych inaczej, niż Bułgarji. Kwestja rozejmu jest przedewszystkiem kwestją o charakterze militarnym.

„Journal" pisze: Niemcom, austrjakom i turkom odpowiemy tak, jak bułgarom:

„Niema rozejmu przed zupełną kapitulacją".

Pozostałe dzienniki, o ile je cytuje biuro Havasa, wyrażają się podobnie.

## Prasa szwajcarska o nocie.

Bern, 7 października.

Prasa zachodniej Szwajcarji uważa naogół, że propozycja państw centralnych spotka się z odmową.

„Journal de Geneve" pisze: Dla mocarstw centralnych wybiła godzina ratowania tego, co jeszcze możliwe. Zwycięska koalicja zmusiła je, aby się ukorzyły. Jeżeli wycofają one teraz swe wojska w zajętych terytorjów, to dowiodą tem koalicji szczerego życzenia, prągnącego zakończenia krwawej kąpieli, która od czterech lat niszczy Europę.

„Tribune de Geneve" widzi w nocie próbę doprowadzenia do sprzeczności między koaljantami i Wilsonem, lecz ma nadzieję, że nota nietylko w państwach koalicji, ale i przez Wilsona przyjęta będzie z rezerwą.

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napierzalski i C. Zawiłowski.

## Ogłoszenia drobne.